Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 5 stycznia 1937 r. Nr. 5

„Front Ludowy" w Polsce nie uda się!

Nie udadzą się też jego żadne surogaty

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — s. b.) Usilna akcja wszczęta przez pewne, znane powszechnie ugrupowania polity czne i ich organy prasowe nad stworzeniem w Polsce t. zw. frontu ludowego — ostatnio zaczęła nieco przycichać. Powodów tego szukać należy w zdecydowanej postawie społeczeństwa polskiego, które niejednokrotnie dało temu wyraz, że w Polsce mają coś do powiedzenia tylko Polacy a nie bloki polityczne o charakterze międzynarodowym, organizowane na wzór istniejących już podobnych ugrupowań wśród państw obcych. Jakie rezultaty dały fronty ludowe w obcych państwach, jest to polskiemu społeczeństwu aż nazbyt dobrze znane.

Rezultaty te nie były widocznie zbyt ponętne, gdyż w krótkim czasie odstraszyły od frontu ludowego w Polsce wielu cichych zwolenników. Dziś obserwując obecne nastroje wśród szerokich mas, możemy stwierdzić, iż akcja nad realizacją frontu ludowego w Polsce spaliła całkowicie na panewce. Nie należy jednak wnioskować, by inicjatorzy frontu ludowego w Polsce zrezygnowali z dalszej akcji. Gdy stało się jasne, że front ludowy w Polsce nie ma widoków powodzenia, zaczęto prowadzić natychmiast akcję nad stworzeniem innych ugrupowań, licząc na to, że może nowe hasła znajdą uznanie w społeczeństwie.

Wśród tych inicjatorów na plan pierwszy wysunął się organ burżuazji żydowskiej „Nasz Przegląd", który z wielkim tupetem przystąpił do lansowania idei tworzenia czegoś w rodzaju Mieszczańskiego Centrum, mającego grupować zarówno mieszczan Polaków jak i Żydów. Gra jest zupełnie przejrzysta. „Nasz Przegląd" chciałby stworzyć takie ugrupowania polityczne, któreby broniąc spraw mieszczańskich, broniły równocześnie spraw żydowskich. Pomysł ten o tyle jest niefortunny, że z góry skazany jest na niepowodzenie.

Nieprawdziwa pogłoska

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — s. b.) Przed kilku dniami ukazała się wiadomość o tym, jakoby prezydent komisaryczny miasta Poznania p. Więckowski miał być mianowany komisarzem rządu miasta Gdyni. Po zasięgnięciu informacyj u źródła miarodajnych, możemy stwierdzić, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Poświąteczne prace Sejmu

Pożyczka francuska — Rządowy projekt ustawy o inwestycjach

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — s. b.) Jak już donosiliśmy, we wtorek odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku obrad znajduje się tylko sprawozdanie komisji skarbowej o pożyczce francuskiej. Sprawę pożyczki referować będzie pos. Jan Hołyński. Jednocześnie na plenum Sejmu wygłosi przemówienie p. min. Beck. Na posiedzeniu obecny będzie również ambasador francuski w Warszawie p. Noel. Posiedzenie będzie miało charakter manifestacyjny przyjaźni polsko-francuskiej.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — s. b.) Po załatwieniu pożyczki francuskiej przez Izby Ustawodawcze, rozpocznie się wzmożona praca wszystkich komisyj sejmowych. 11 bm. po feriach świątecznych wznowi swoje prace sejmowa komisja budżetowa, prowadząc dalsze debaty nad budżetem państwowym. Również 11 bm. rozpatrywany będzie budżet Ministerstwa Spraw Zagran.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — s. b) Projekt rządowy ustawy o inwestycjach został całkowicie opracowany i w dniach najbliższych zostanie wniesiony do Sejmu. Dyskusja nad tym projektem zostanie rozpoczęta w pierwszej połowie stycznia. Całość planu inwestycyjnego zostanie jeszcze raz w dniach najbliższych rozpatrzona na Komitecie Ekonomicznym Ministrów, a następnie przez Radę Ministrów. Plan inwestycyjny uzasadniać będzie wiceminister Kwiatkowski. Roboty inwestycyjne mają być rozpoczęte bardzo wcześnie.

Biskupi niemieccy wzywają do walki z bolszewizmem

ale nie będą tolerować hitlerowskiego neopogaństwa

Paryż, 4. 1. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi z Berlina: We wszystkich kościołach w Niemczech został wczoraj odczytany list pasterski przeciwko bolszewizmowi, podpisany przez wszystkich kardynałów, arcybiskupów i biskupów katolickich w Niemczech.

Występując energicznie przeciwko bolszewizmowi, biskupi protestują jednocześnie przeciwko oskarżeniom, porównywującym katolików do sprzymierzeńców bolszewizmu i dają wyraz zaniepokojeniu, jakie powoduje sytuacja religijna w Niemczech: propaganda neopogańska, wychowanie młodzieży, itd. Uczyniwszy te zastrzeżenia biskupi obiecują swe poparcie w walce z bolszewizmem. „Musimy jednakże domagać się — brzmi dalej list pasterski — by nie mówiono młodzieży i ludowi, że po bolszewiźmie, będącym wrogiem publicznym nr. 1, przychodzi kolej na kościół katolicki wroga publicznego nr. 2".

P. Prezydent wyjechał do Spały

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy, P. Prezydent R. P. po przyjęciu życzeń noworocznych wyjechał do Spały. Powrót Pana Prezydenta do Warszawy spodziewany jest w połowie bieżącego tygodnia.

Pierwsze wystąpienie b. min. Matuszewskiego

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — s. b.) Zapowiedziany odczyt b. min. skarbu Matuszewskiego w Towarzystwie Ekonomicznym w tutejszych kołach politycznych uważany jest jako pierwsze wystąpienie b. ministra po ustąpieniu jego z „Gazety Polskiej". Krążą pogłoski, że inicjatorem tego odczytu jest prof. Adam Krzyżanowski.

Czang-Sue-Liang ułaskawiony

Nankin, 4. 1. (PAT) Czang-Su-Liang został ułaskawiony przez radę stanu. Dotychczas nie wiadomo, czy powróci on na stanowisko dowódcy wojska w Sian-Fu.

W dalszym ciągu przeważnie pochmurno i odwilż. Przelotne opady, głównie w postaci deszczu. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

W rocznicę wyzwolenia Dyneburga przez Polaków

Dyneburg, 4. 1. (PAT) Dnia 3 stycznia rb. jako w dniu 17-ej rocznicy wyzwolenia miasta Dyneburga przez wojska polskie od bolszewików, konsul polski R. P. w Dyneburgu Buynowski, dowódca tut. garnizonu gen. Bach i burmistrz miasta Wolont złożyli wieńce na mogiłach żołnierzy polskich i łotewskich, poległych w roku 1920 w walkach o Dyneburg.

W godzinach rannych radio łotewskie nadało prelekcję, omawiającą dzień 3 stycznia 1920 r. W prelekcji z czcią i wdzięcznością wspominano Marszałka Śmigłego-Rydza, ówczesnego dowódcę połączonych polsko-łotewskich sił zbrojnych w walkach o wolność Łotwy.

Atak na całej linii

Powstańcy zwyciężają brygadę międzynarodową — Barcelona w obliczu głodu

Salamanka. 4. 1. (Tel. wł.). WEDŁUG KORESPONDENTA HAVASA NA FRONCIE MADRYCKIM POWSTAŃCY WSZCZĘLI WCZORAJ NA CAŁEJ LINII GWAŁTOWNY ATAK. WALKA TOCZY SIĘ NA WSZYSTKICH ODCINKACH FRONTU. OFENSYWY TEJ OCZEKIWANO OD TYGODNIA. GŁÓWNE UDERZENIE ZOSTAŁO SKIEROWANE NA PUNKT POŁĄCZENIA DRÓG PROWADZĄCYCH DO ESCURIALU. DOWÓDZTWO POWSTAŃCZE ZGROMADZIŁO W TYM MIEJSCU ZNACZNE SIŁY.

Salamanka. 4. 1. (PAT). Ofensywa powstańcza skierowana głównie przeciwko pozycjom rządowym na północ i północny wschód od Madrytu była poprzedzona gwałtownym bombardowaniem. Wojska powstańcze posunęły się o trzy kilometry w kierunku Majadahunda. Zaciekłe walki trwają w dalszym ciągu.

Ravila. 4. 1. (Tel. wł.). Agencja Havasa donosi: Pod koniec wczorajszego dnia wojska powstańcze zajęły miejscowości Manilla i Villa Francodel Castillo, położone na zachód od miasteczka Majadonda. Atak ten, któremu przeciwstawiała się międzynarodowa brygada, poparta przez czołgi, przysporzył powstańcom 7 klm terenu. Zdobycie tych miejscowości należy uważać za znaczny sukces powstańców, gdyż pozwoli ono na wzięcie pod obstrzał artyleryjski bezpośrednich połączeń między Escurialem a Madrytem. Akcja na odcinku tym trwa, przy udziale wyborowych sił powstańczych zaopatrzonych w najnowocześniejsze uzbrojenie, a celem jej jest zawładnięcie obszarami, położonymi na wschód od Escurialu, co pociągnie za sobą natychmiastowe wyrównanie północnego frontu madryckiego.

Barcelona. 4. 1. (PAT). Rząd kataloński postanowił z powodu olbrzymich trudności zaopatrywania Barcelony w żywność, przenieść do okolicznych wsi dzieci, pochodzące z Madrytu i innych, objętych wojną obszarów.

Coraz gorzej w Barcelonie

Masowe egzekucje w stolicy anarchistów

Paryż. 4. 1. (Tel. wł.). „Echo de Paris" donosi, że przez granicę hiszpańsko-francuską przewieziono dla wojsk rządowych w Barcelonie 20 tys. karabinów, pochodzących z Rotterdamu i Amsterdamu. Dziennik donosi w dalszym ciągu, że rządowi lotnicy hiszpańscy, którzy przed paru tygodniami przybyli do Francji na przeszkolenie, ćwiczą się codziennie na lotnisku w Meaux w zrzucaniu bomb.

Sytuacja w Barcelonie i Walencji staje się z dniem każdym bardziej uciążliwa. Wiele mieszkań, należących do cudzoziemców zostało splądrowanych, wśród tego 8 mieszkań obywateli francuskich. Zagraniczni dyplomaci zaprzestali od dłuższego czasu posługiwać się kurierami, chcąc uniknąć stale zdarzającego się naruszania tajemnicy dyplomatycznej. Ostatnio cała służba kurierska odbywa się za pośrednictwem okrętów wojennych. Rozstrzeliwanie podejrzanych o nielojalność trwa w Walencji nieprzerwanie. Odbywa się tam dziennie 60 do 100 egzekucyj.

Bruksela. 4. 1. (PAT). „Libre Belgique" donosi, iż na podstawie dochodzenia przeprowadzonego przez przedstawicieli dziennika, uzyskano dowody, że attache ambasady belgijskiej w Madrycie Jacque de Borchgrave został zabity w Fuencaral na północ od Madrytu i że zwłoki jego zostały odnalezione, dzięki poszukiwaniom konsula belgijskiego.

Wywiad z gen. Franco

Sowiety dostarczają „czerwonym" najlichszej broni

Lizbona. 4. 1. (Tel. wł.). Najpoczytniejszy dziennik lizboński „Diario de notig" zamieszcza wywiad z gen. Franco swego współpracownika Armando Boaventura.

W wywiadzie tym gen. Franco stwierdza m. in., że materiał wojenny sowiecki rzeczywiście nie przedstawia żadnej wartości. Wojska generała skonfiskowały cały ładunek statku zdążającego z materiałem wojennym sowieckim do Walencji. Materiał ten został oddany do zbadania warsztatom wojskowym w Sevilli. Cały ładunek został zakwalifikowany jako szmelc i zniszczony. Tak samo w samolotach, jak i w tankach sowieckich motory są pochodzenia zagranicznego, przeważnie amerykańskiego lub angielskiego. Konstrukcji rosyjskiej jest opancerzenie. Względną wartość przedstawiają karabiny maszynowe. Sowiety dostarczyły minimalną ilość ochotników. Przeważnie są to specjaliści w pewnych działach. Ochotnicy rekrutowani są przeważnie we Francji i Czechosłowacji. Przeważają między nimi Francuzi, po tym idą Czechosłowacy, a następnie Niemcy, Włosi etc. Najlepszy materiał wojenny i w największych ilościach jest dostarczany przez Francję. W szczególności dotyczy to samolotów. Cały ten materiał wojenny zakupiono za wywiezione zapasy złota, zdeponowanego w banku hiszpańskim. Zapasy te sięgały przed 18. lipca pokaźnej sumy 2.600 milionów franków złotych.

Gen. Franco bardzo krytycznie osądza całą działalność byłego prezydenta republiki Zamora, zarzucając mu, iż przez swą słabość i pobłażliwość nie dopuścił do rządów silnej ręki. Generał przyznaje, że odsiecz Toledo była z punktu widzenia wojskowego w ówczesnej sytuacji błędem strategicznym, lecz trudno było nie popełnić tego błędu ze względów sentymentalnych.

Podziękowanie

Boleśnie dotknięci zgonem drogiego Syna, Męża i Ojca śp. Augustyna Aleksandra Dębickiego, doznaliśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości ludzkiej, iż na tej drodze wyrażamy swą wdzięczność Tym, którzy uczcili pamięć Jego.

Dziękujemy w szczególności z głębi serca Najprzew. Duchowieństwu, a zwłaszcza Ks. Ks. Kanel. Bogdanowiczowi, Sekr. Lewickiemu, Prof. Gustowiczowi za ich modły, JWPanu Prezesowi S. O. Haninczakowi za tyle wielkoduszności, JWPanom Sędziom S. O. Przyjaciołom i Kolegom, Orkiestrze Sądowej, Znajomym i Tym, którzy odprowadzili Go na miejsce wiecznego spoczynku i słowami modlitwy pożegnali na ostatnią drogę.

Bóg Wam zapłać!

Matka, Żona z Synkiem i Rodzina

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Miał szczęście...

Częstochowa, 4. 1. (Tel. wł.) Jadący z Warszawy w stronę Katowic pociągiem lux-torpedą pasażer Majer Wandrowicz, w wieku lat 70, chcąc wejść do toalety, przez pomyłkę otworzył drzwi wagonu i wypadł na tor kolejowy. Po przybyciu pociągu do Częstochowy spostrzeżono nieobecność pasażera i niezwłocznie na poszukiwanie zaginionego wysłano porowóz. który odnalazł go na odcinku między Rudnikami a Kłomnicami. Wandrowicz doznał stosunkowo niezbyt groźnych obrażeń i przewieziony został do szpitala w Częstochowie.

Walka pracowników bankowych

o lepsze warunki pracy

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — s. b.) Jak już donosiliśmy, Związek Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. podjął akcję w sprawie zwarcia umowy zbiorowej. Na dwukrotną propozycję ze strony Związku Pracowników, Związek Banków odpowiedział odmownie, co doprowadziło do dwugodzinnego strajku demonstracyjnego, który miał miejsce w Warszawie dnia 2. grudnia ub. r.

Obecnie Zarząd Główny otrzymuje uchwały poszczególnych okręgów, upoważniające go do prowadzenia dalszej akcji i do stosowania w razie potrzeby wszelkich rozporządalnych środków aż do strajku włącznie. Zarząd Główny Związku o wszelkich poczynaniach informuje Ministerstwo Opieki Społecznej. Jednocześnie Zarząd Główny Związku zapowiedział, że po okresie świątecznym wzmocni swoją akcję, która przybierze charakter jeszcze bardziej silny. Jeżeli więc stanowisko zajęte przez Związek Banków nie ulegnie zmianie, spodziewać się należy wybuchu strajku w bankach prywatnych.

Za dwa tygodnie będzie ogłoszony program płk. Koca

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — s. b.) W tutejszych kołach parlamentarnych krążą pogłoski, że płk. Adam Koc ukończył całkowicie prace nad programem nowego obozu politycznego. Program ten miał być ogłoszony w grudniu ub. r., jednak stanęła temu na przeszkodzie choroba Marszałka Śmigłego-Rydza. Według zapewnień sfer miarodajnych, program płk. Koca ma być ogłoszony w ciągu najbliższych 2 tygodni.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — s. b.) W związku z pogłoskami, jakie się rozeszły na temat choroby Marszałka Śmigłego-Rydza, dowiadujemy się, że stan zdrowia Marszałka uległ znacznej poprawie.

Reforma podatkowa

dostanie się pod obrady Sejmu już w tej sesji

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — s. b.) Sprawa reformy podatkowej badana jest szczegółowo w Ministerstwie skarbu. Reformie zostanie poddany przede wszystkim podatek przemysłowy i dochodowy, które posiadają pewne braki. Ponieważ sformułowanie ostatecznych wniosków w tej sprawa wymaga dłuższego czasu, przeto sądzić należy, iż projekt reformy podatkowej nie będzie rozpatrzony na obecnej sesji sejmowej.

Przypuszczalnie na jesieni zostanie załatwiona również sprawa reformy świadectw przemysłowych, oraz sprawa podatków gruntowych, które wejdą w życie po zakończeniu prac związanych z klasyfikacją gruntów, prowadzo na od dłuższego czasu przez komisję klasyfikacyjną.

„Spólnota Interesów" w porcie gdyńskim

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł. — s. b.) Z Gdyni donoszą: Jak już donosiliśmy w związku z przejęciem głównego pakietu akcyj stoczni gdańskiej przez Spólnotę Interesów, stocznia prawdopo dobnie prowadzić będzie również cięcie starych statków na złom. Jak wiadomo na import złomu posiadała mono pol Polska Centrala Zakupu Złomu, która odsprzedawała go następnie hutom śląskim. Obecnie Spólnota Interesów przez bezpośrednie zaopatrywanie się w złom, zaoszczędzi około 15 zł. na 1 tonie złomu.

Ś. † p.

JAN SAS BILIŃSKI

właściciel dóbr ziemskich Myców

po pełnym znoju życia a krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu opatrzony św. Sakramentami, dnia 31-go grudnia 1936 roku.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w sobotę, dnia 2 stycznia 1937 r. o godzinie 13-tej w Mycowie, o czym zawiadamiają stroskani

Żona, Dzieci, Bracia i Rodzina

Lwów, w styczniu 1937

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia", Sobieskiego 16, tel. 225-32

POLICIANT ZASTRZELIŁ ZŁODZIEJA

Tarnopol, 4. 1. (Tel. wł.) Na drodze Lwów—Krasne policjant z posterunku Kurowice, pow. Przemyślany, natknął się na dwóch osobników podejrzanych, którzy na widok posterunkowego rzucili się do ucieczki. Posterunkowy wezwał ich do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało, strzelił 4-krotnie z karabinu. Jeden z uciekających, którym okazał się zawodowy złodziej Daniel Sikora, poniósł śmierć na miejscu. Dalsze dochodzenia w toku.

Lwów, dnia 4 stycznia 1937 r.

Odprężenie włosko-angielskie

Jakże bardzo świeże są wspomnienia tych dni roku ubiegłego, kiedy w obliczu coraz grozniejszego rozwoju wypadków na odcinku włosko-abisyńskim, świat cały głośno mówił o możliwościach zbrojnej interwencji Wielkiej Brytanii. I politycy, i wojskowi, i dziennikarze z jednakowym zainteresowaniem spoglądali na basen śródziemnomorski, widząc w nim ognisko zbrojnego konfliktu włosko-brytyjskiego.

I chociaż przeliczono się wówczas z kretesem, chociaż ani brytyjskie armady morskie, ani włoskie armady powietrzne nie opuściły swych schronów na Malcie czy Sycylii, chociaż zaognienie stosunków dyplomatycznych między obydwu państwami „rozeszło się po kościach", to przecież na wybrzeżach morza Śródziemnego, tego bodajże najpiękniejszego morza świata, usadowiła się groza wojny, wielokrotnie spotęgowana walnym zwycięstwem Włoch w Abisynii, a co za tym idzie — przekształcenie się królestwa Wiktora Emanuela w potężne imperium Cezarów.

Fakt, że na straży bram do morza Śródziemnego stały w Gibraltarze i Suezie brytyjskie armaty, że te same armaty niezmęczenie czuwały na wybrzeżach Palestyny, Cypru i Malty, szachując w ten sposób niemal całkowicie basen śródziemnomorski, w zetknięciu z innym faktem, że właśnie w tym basenie zgromadziła się potężna i po zwycięstwach w Abisynii pełna wojennego animuszu flota morska i powietrzna Włoch, kazał przypuszczać wszystko co najgorsze.

Dodajmy do tego wzajemne niechętne nastroje wytworzone w społeczeństwach Anglii i Włoch podczas kampanii abisyńskiej, dodajmy zawsze jednakowo istotne obawy kolonialne Wielkiej Brytanii i z godziny na godzinę rosnące kolonialne apetyty Włoch, a uzyskany obraz pełen wyjątkowo czarnych barw, tym bardziej nota-bene niepokojący, że w międzyczasie, wizyta hr. Ciano w Berlinie zrodziła pogloskę o narodzinach bloku włosko-niemieckiego, co byłoby istotnie bezlitosnym, przynajmniej w tych warunkach, uderzeniem dla imperium brytyjskiego.

Gdy więc tyle groźnych chmur zawisło nad pogodnym lazurem morza Śródziemnego, gdy morze to, zdaćby się mogło przemieniło się w... komorę dynamitową, nastąpiło... odprężenie.

W gabinetach dyplomatów powstał szkic „układu dżentelmeńskiego", który rozpraszając czarne chmury wojenne z nad basenu śródziemnomorskiego, gwarantował spokój, ład i bezpieczeństwo.

Kierownicy polityki zagranicznej obydwu mocarstw w porę zorjentowali się, że pokojowe rozwikłanie zatargu angielsko-włoskiego jest bardziej wskazane, niż kanonada okrętowych komór artyleryjskich czy nadbrzeżnych bateryj. Być może, że takie nastawienie zrodziło się w głowach polityków, podyktowane przez serca pokój miłujące, być może, że powołał je do życia trzeźwy interes, a nie jest także wykluczone, że... po dokładnym przeliczeniu swych sił i możliwości, układ pokojowy stał się jedynym wyjściem z honorem.

Faktem jest, że jeszcze przed paru miesiącami nieomal śmiertelni wrogowie Anglia i Włochy w ostatnich dniach wykazały imponująco wiele przyjaźnego nastawienia i rozsądnego ustosunkowania się do najbardziej drażliwych kwestyj, czego klasycznym przykładem stało się chociażby odżegnywanie się Włoch od wysp Balearskich.

Czy porozumienie Londynu z Rzymem wpłynie w jakimkolwiek stopniu na zmianę kursu polityki międzynarodowej w stosunku do innych zagadnień, dzisiaj byłoby zawcześnie przesądzać, faktem jest natomiast, że w ogólnym podnieceniu wojennym, w bezustannej wrzawie o zbliżającej się pożodze bitewnej, „wyczyn" dyplomatów angielsko-włoskich, abstrahując od wszystkich ukrytych sprężyn, które ten „wyczyn" zrodziły, jest wydarzeniem wielkiego znaczenia, wymownie świadczącym o tym, że nie ma tak zaognionej sytuacji, której nie możnaby pokojowo rozwiązać ku ogólnemu zadowoleniu zainteresowanych narodów.

R. E.

Polska geografia polityczna z r. 1936

Warszawski „M e r k u r i u s z P o l s k i" ogłosił ostatnio obszerny artykuł, charakteryzujący wewnętrzną sytuację Polski. Artykuł ten zawiera trafną ocenę generalną, stwierdzającą bankructwo dotychczasowych linii podziału i starych formacyj partyjnych oraz szereg interesujących oświtleń. Niektóre ustępy artykułu cytujemy w całości.

ROZPROSZKOWANIE I TAJEMNICZA RĘKA

„Ruchy polityczne w Polsce — czytamy na wstępie — których wyrazem praktycznym są poszczególne ugrupowania, znalazły się w stanie emulsji, albo, jeśli kto woli, rozproszkowania. Nie ma, jak to poniżej szczegółowo wykażemy, a n i j e d n e j g r u p y p o l i t y c z n e j w P o l s c e, któraby stanowiła prawdziwą siłę, czyli grupy wielkiej, zwartej i jednorodnej. Są zaczątki na takie dwie grupy, inaczej mówiąc, we mgle politycznej kraju zdają się zarysować dwa ośrodki krystalizacyjne, biegunowo przeciwnej sobie natury, ale ośrodki te nie skrystalizowały się jeszcze. Wszystkie stronnictwa w Polsce są rozbite, wzburzenie panuje wciąż.

Jest mianowicie ręka, która miesza wciąż emulsję, która butelką nieustannie wstrząsa. Rękę tę widać wyraźnie, choć właścicielka jej, pozostaje wciąż za kulisami. Jest to ręką, którą możnaby słusznie nazwać „Złotą Rączką", albowiem sypie złotem: zakłada organizacje, dokonuje rozłamów, subsydiuje pisma wszystkich niemal kierunków, ryje kryte chodniki między wszystkimi obozami politycznymi w Polsce.

Od razu powiedzmy, że „Złota Rączka", ostatecznie uschnie. Siła Zamaskowana, do której ręka należy, ostatecznie przegra. Czemu? Ponieważ chce działać przeciwko naturze, na przekór prawom fizyki: wstrząsa butelką, pragnąc utrzymać stan emulsji w płynie, powiedzmy, białym, a jednocześnie dąży do połączenia w całość płynu, powiedzmy, czerwonego. Ale ostatecznie oliwa wypłynie na wierzch, albowiem takie są prawa natury.

Tym bardziej, że na Zachodzie Siła Zamaskowana przegrywa wszędzie. Na całej linii. Koniunktura dla Siły Zamaskowanej jest fatalna.

NIEZDROWE FIKCJE

Tymczasem jednak, w Polsce sytuacja nie nastraja do wniosków optymistycznych. Naród rozbity jest pod każdym względem, zwłaszcza politycznie, zwłaszcza na terenie starszej generacji polityków.

Programy, z jakimi występują poszczególne ugrupowania, zwlaszcza ugrupowania starszych panów, którzy nauczyli się utrzymywać z polityki, są przede wszystkim mętne i niezdecydowane, powtóre zaś nieszczere.

W tej niezdrowej atmosferze jednostkom bez skrupułów niezmiernie jest łatwo zacierać granice między pojęciami wprost elementarnymi, naprzykład pod pokrywką służby dla państwa prowadzić grę przeciwko narodowi i odwrotnie, elementy narodowe angażować do akcji przeciw państwu, albo też, pod pozorem humanitaryzmu i demokracji działać przeciwko najistotniejszemu środkowi obrony narodu — armii, pod płaszczykiem „szkoły świeckiej" komunizować tłum, pod maską kulturalnych zainteresowań sztuką, czy literaturą rosyjską, sączyć zarazki bolszewizmu.

Najogólniejszą linią podziału, którąby można przeprowadzić przez archipelag ugrupowań politycznych w Polsce, jest pozornie formalny, a w rzeczy istotny podział na pokolenie starsze i młodsze. T. zw. „sanacja" dziś nie istnieje. F i k c j ą także są takie pojęcia, jak „Endecja", „ludowcy", albo „socjaliści".

Natomiast działają formacje ukryte, których wpływy przenikają do najrozmaityszych grup i ośrodków:

FRONT MORGES I PAN FALTER

„Ludowcy p. Rataja, a ściśle mówiąc p. Rataj i inni przywódcy tej grupy ludowców stanowią, jak wiadomo, część składową sławnego frontu Morges, zlutowanego z wodza Ch-D-ów, p. Korfantego, wodza dawnych „piastowców" p. Witosa oraz p. Sikorskiego.

Na razie wpływy Frontu Morges nie wychodzą poza salę I piętra „Gastronomii", gdzie co wieczór obradują wodzowie tego Frontu nad różnymi żywotnymi kwestiami, z których najżywotniejszą jest bezsprzecznie opracowanie dobrego systemu dostania się do kasy p. Paderewskiego.

Niewątpliwie jedną z najciekawszych kart historii powojennej Polski będzie odkrycie sprężyn, jakie skłoniły tak uczciwych ludzi, jak p. Paderewski i gen. Haller do wejścia w kombinacje z takimi figurami, jak p. Korfanty i p. Witos. Zapewne, że p. Paderewski ma dużo pieniędzy, ale są w dzisiejszej chwili szlachetniejsze cele, niż finansowanie imprez politycznych bankrutów w rodzaju p. Popiela.

Co do p. Rataja, to wciąż rozgrywa partię atutem: „Powróćcie Witosa", ale rano i wieczór modli się pobożnie, aby czasem Witos nie wrócił. Cóżby się wtedy stało z p. Ratajem, który dziś rządzi stronnictwem?

Przy Froncie Morges istnieje p r z y b u d ó w k a, o której drobne plotki morżowe nawet nie wiedzą. Przybudówka ta jest ze wszech miar interesująca, nie ze względu na program, ale ze względu na zadanie i ludzi. Pisaliśmy już o niej kiedyś, ochrzciwszy ją ze wszech miar trafnym mianem Frontu Demi-Morges.

Przybudówka ta jest silnie skontaktowana z jednej strony z Frontem Morges, a z drugiej z prasą konserwatywno-liberalną (grupy „Czasu"). Przybudówka ta ma kontakty ze z n a k o m i t y m p. F a l t e r e m. Składa się z kilku adwokatów ludowców, grawitujących ku p. Ratajowi i p. Thuguttowi, a będących jednocześnie syndykatami wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.

Szefami tej grupki są p. mec. Urbanowicz i p. mec. Ujazdowski. Ci panowie robią przyjemne dla ludowców wzmianki w „Czasie" i „Kurierze Polskim". Szarą eminencją tej grupki jest, jak się zdaje, p. mec. Kuncewicz, który z kolei jest łącznikiem między Frontem Morges i Naprawą (przez p. Szwedowskiego), oraz prasą t. zw. narodową, gdzie (w „Gońcu Warszawskim") ma działy, tudzież prasą liberalną pewnego typu, jak „Kurier Poranny", „Wiadomości Literackie" i t. d.

Trzeba dodać, że w tym że samym „G o ń c u W a r s z a w s k i m", obok ludowych kapitałów, zaangażowane są także kapitały wielko-przemysłowe. Mianowicie ma tam udziału dr. Tadeusz Borkowski, sekretarz p. F a l t e r a. Tenże sam p. Borkowski ma udziały w „Wieczorze Warszawskim".

GRUPA P. FALTERA

Gdy już jesteśmy przy temacie p. Faltera, pomówmy o jego grupie.

Jest to jedna z tych całkowicie z a k o n s p i r o w a n y c h grupy, koteryj, czy komórek, o których istnieniu wiedzą wszyscy, stykający się z życiem politycznym kraju, a o których składzie osobowym przenikają do wiadomości zainteresowanych zaledwie szczątki informacyj. Grupki te (działa ich w Polsce kilka) odgrywają, niestety, w polityce współczesnej rolę tak decydującą, że bez uwzględnienia jej, orientacja w wypadkach jest niemożliwia.

Wiadomo, że istnieje grupka, w której działa p. Alfred Falter, potentat wielkiego przemysłu, pozostający w ścisłym kontakcie z berlińskim Friedländer-Fulden. Osoby doskonale poinformowane utrzymują, że w tym samym towarzystwie znajdują się: między innymi, p. mec. Paschalski (führer Związku Strzeleckiego) i p. Henryk Tenenbaum. Nie można jednak stwierdzić tego z pewnością stuprocentową.

Faktem natomiast jest, że w grupie tej zbiegają się nici, kierujące polityką kilku obozów, a przede wszystkim Frontu Morges (w szczególności p. gen. Sikorskiego), częściowo „Naprawy", częściowo ND-cji (mianowicie tej grupy, której organami są „Wieczór Warszawski" i „Goniec Warszawski") oraz jeszcze kilku innych ugrupowań.

Prof. Henryk Tenenbaum, o którym wspomnieliśmy wyżej jest tym samym który pisuje w prasie narodowej pod pseudonimem „Ryk-Ten". Ma stosunki szeroko rozgałęzione, poczynając od spółdzielczości, a kończąc na „Froncie Morges", „Kurierze Warszawskim", „Kurierze Porannym" (przez p. Rzymowskiego), ludowcach (przez p. Rataja i p. Kota), socjalistach (przez p. Niedziałkowskiego), gen. Sikorskim etc.

Pożyczka francuska wielkim sukcesem Polski

Doniosłe konsekwencje doniosłej dla nas transakcji

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł. — s. b.) Dziś przed południem — jak to donosiliśmy na 2-giej stronie — odbyło się posiedzenie Komisji skarbowej Sejmu, poświęcone debacie nad projektem ustawy o upoważnieniu Ministra Skarbu do zaciągania pożyczek zagranicznych we frankach francuskich na cele obrony państwa. Obrady Komisji wzbudziły duże zainteresowanie. Po zagajeniu obrad przewodniczący udzielił głosu referentowi projektu ustawy p. Hołyńskiemu.

Ustawa niniejsza — mówił sprawozdawca — jest konsekwencją porozumienia, zawartego przez Marszałka Śmigłego-Rydza w czasie jego pobytu we Francji. Stanowi ona dla nas bardzo duży sukces. Pożyczka ta przeznaczona jest wyłącznie na cele obrony państwa, przy czym wyraźnie tu podkreślam, że przeznaczona ona jest dla celów defensywnych, a nie zbrojeń, pojętych jako wyścig zbrojeń, jaki widzimy w innych państwach. Tak też ujął sprawę i parlament francuski, który po raz pierwszy w obecnej kadencji jednogłośnie uchwalił odpowiednią ustawę.

Jakie będą konsekwencje pożyczki? W dziedzinie budżetowej obsługa pożyczki, po jej całkowitym wpłynięciu, a ma ona wpłynąć w ciągu lat czterech — wyniesie 46 miln. zł. rocznie. Jeśli idzie o konsekwencje gospodarcze, to — aczkolwiek wskutek przeznaczenia tej pożyczki na inwestycje czy zakupy, czynione z niej, nie będą robione pod kątem widzenia pilności potrzeb gospodarczych, lecz bezpieczeństwa — nie znaczy to jednak, żeby nie odbiła się ona dodatnio na naszym życiu gospodarczym. Zakupy i zamówienia dla potrzeb obronności będą inwestycjami, które przyspieszą tempo naszego życia gospodarczego.

Jak pożyczka wpłynie na bilans płatniczy? Jeżeli będziemy mieli powiększenie tempa życia gospodarczego, to za tym idzie nieraz także i powiększenie importu surowców lub materiałów.

Przechodząc do istoty pożyczki, pragnę zwrócić uwagę na różnice między sumami, jakie zawiera układ ratyfikowany we Francji a ratyfikowana projektowana ustawa. Do art. 1. zgłoszę poprawkę co do sumy pożyczki.

Pożyczka wyniesie w globalnej sumie 2.060 miln. franków francuskich. Kwotę tę otrzyma rząd polski, poza tym jednak wpłyną inne kwoty, jako dalsza transza zaciągniętej w swoim czasie pożyczki na budowę kolei Śląsk—Gdynia. Pożyczka ta dała nam dotychczas pierwszą transzę 400 miln. franków francuskich, dalsze zaś wobec zmienionych koniunktur na rynku — nie wpłynęły.

Suma pożyczki, zaciąganej przez rząd, składa się z dwóch części: 810 miln. franków w gotówce i 1.250 miln. franków jako kredyt towarowo-gotówkowy.

Najniższy koszt pożyczki

Pożyczka będzie spłacana częściowo w ciągu 15 lat, częściowo zaś w ciągu 34 lat. Koszt jej jest najniższy, po jakim dotychczas uzyskaliśmy pożyczkę na rynku międzynarodowym. Jeżeli pożyczka stabilizacyjna była efektywnie oprocentowana na 9,47 proc., zapłaczana na 9.43 proc., pierwsza transza pożyczki kolejowej francuskiej na 9,41 proc. — to tu pożyczka będzie nas kosztowała w pewnej części 6 1/8 proc., w części 5 1/8 proc. w części 5 proc., przy czym ważona przeciętna wyniesie 5,25 proc. łącznie z wszelkimi kosztami. Także transze pożyczki kolejowej będą znacznie tańsze niż była pierwsza, bo oprocentowanie ich sięgać będzie 6 1/8 proc. Osiągnęliśmy więc tu znów duży sukces na rynku kredytu zagranicznego.

Co do samego brzmienia ustawy, zgłaszam następujące poprawki. Przede wszystkim co do tytułu, który wobec zaciągania i kredytu towarowo-gotówkowego będzie brzmiał: „ustawa o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych i kredytu zagranicznego we frankach francuskich na cele obrony Państwa". Ponieważ efektywny wpływ gotówkowy wyniesie 810 miln. franków francuskich netto, musi ulec przeredagowaniu art. 1 ust. 1 projektu, który będzie brzmiał: „Upoważnia się ministra skarbu do zaciągnięcia we Francji długoterminowych pożyczek do wysokości 810 miln. franków francuskich, oraz do zaciągnięcia kredytu do wysokości 1.250 mln. franków francuskich przeznaczonego na zakup towarów we Francji i wykonanie prac instalacji w Polsce".

Pragnę przy okazji wyjaśnić ze względu na cały szereg pogłosek, jakie powstały dookoła tej sprawy, że 540 miln. franków, które wpłyną z tytułu pożyczki kolejowej, nie wpłyną do nas dewizowo dlatego, że tymi pieniądzmi będziemy odmrażać te należności francuskie, które się znajdują na kontach zablokowane. Będzie to więc jakgdyby 35-letnie skonwertowanie nieprzekazanych należności polskich osób wobec obywateli francuskich.

Nie wątpię, że Wysoka Komisja zechce podobnie jak to uczyniły Izby francuskie, projekt niniejszy jednogłośnie uchwalić.

nawet, punkt ciężkości jest położony na to, aby potencjał produkcyjny przemysłu polskiego został wzmocniony.

Jakie walory ogólno-gospodarcze przedstawiać będzie ta tranzakcja? W r. 1936, a mianowicie w okresie od sierpnia do grudnia zdołaliśmy dość poważnie wzmocnić naszą instytucję emisyjną. Pożyczka francuska wzmacnia ponownie i to dość poważnie stabilizację i instytucji emisyjnej i polityki walutowej, zwłaszcza, że rząd francuski zaakceptował nasze propozycje, ażeby transza gotówkowa nie była rozłożona równomiernie na okres 4 lat, ale skoncentrowana stosunkowo silnie na r. 1937.

W związku z tą pożyczką dokona się też wzmocnienie zatrudnienia, zwłaszcza w tej dziedzinie, która jest ściśle związana z zagadnieniem obrony Państwa. Ta praca pochłonie znaczną ilość rąk roboczych i mózgów roboczych. Mimo wzmocnienia planu inwestycyjnego w r. 1937 w związku z tą właśnie operacją, nie będę potrzebował odwoływać się w r. 1937 do subskrypcji wewnętrznej dla celów państwowych, pomimo, że plan inwestycyjny w roku następnym będzie znacznie większy i pełniejszy, niż w r. 1936, o czym będziemy oddzielnie w niedługim czasie mówić na komisji budżetowej.

Wreszcie, na to chciałbym specjalnie zwrócić uwagę, nasza koniunktura w porównaniu do koniunktury wielu innych państw będzie trwalsza. Ona jest jeszcze „słabą koniunkturą", ale proporcjonalnie będzie u nas bardziej trwała, aniżeli w innych państwach, dlatego, bo wewnętrznych sił finansowych państwa nie używamy na stworzenie tego, co zagranica nazywa się koniunkturą zbrojeniową.

Wreszcie chcę parę słów powiedzieć o walorach spotęgowanej obronności państwa. Chcę stwierdzić z całym naciskiem, co jest przekonaniem całego rządu, a sądzę, że i całego społeczeństwa, że jeżeli przed paru laty wzmacnianie tempa wydatków na cele militarne mogło oznaczać tendencje antypokojowe, to dziś odwrotnie, powstawanie ośrodków słabości czy to militarnej, czy to organizacyjnej, jest podnietą dla wybuchu niepokoju i powikłań często o charakterze międzynarodowym. Silna Polska, to napewno czynnik pokoju w Europie. Wytyczne tej właśnie polityki ustalił Marszałek Piłsudski. Od tej pory jest ona niezmiennym kanonem wszystkich rządów polskich.

Plusy i minusy finansowe, gospodarcze, społeczne i nawet polityczne bilansują się w tej operacji niewątpliwie dodatnio. Pożyczka ta zużyta w ciągu tych 4 lat rozumnie, celowo, oszczędnie, może się stać instrumentem ożywczym dla całego gospodarstwa polskiego.

Rząd francuski i społeczeństwo francuskie zrozumiały, że silniejsza Polska to trwalszy pokój międzynarodowy, zaufały nam, że dojrzałość i spokój naszej polityki czynią z naszej siły element stabilizacji w znaczeniu międzynarodowym. Z naszej strony należy się zapewnienie, że solidarność uchwał parlamentu francuskiego umiemy głęboko odczuć, zrozumieć i odwzajemnić. Dlatego w imieniu rządu zwracam się do Wysokiej Komisji o przyjęcie przedłożenia rządowego z poprawkami, które w porozumieniu z rządem zgłosił p. referent. (Oklaski.)

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, po czym projekt ustawy przyjęto jednogłośnie.

Jedna z najniżej oprocentowanych pożyczek zewnętrznych Polski

Przemówienie min. Kwiatkowskiego

Następnie minister skarbu Kwiatkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powiedział m. in.: Istnieją różne formy okazywania przyjaźni i sympatii przez jeden naród innemu narodowi.

Forma stwierdzenia nienaruszalności przyjaźni francusko - polskiej, ujawniona w ostatnich dniach przez jednomyślne przyjęcie przedłożenia rządowego przez Izby ustawodawcze w Paryżu w sprawie układu pożyczkowego, zasługuje na najwyższy oddźwięk w całym społeczeństwie polskim. I to nie tylko dla tego, że w danym wypadku została ujawniona jednomyślność rządu i całego bez wyjątku społeczeństwa Francji, ale i dla tego, że idzie w danym wypadku o sprawy szczególnie ważne dla Polski.

Omawiana operacja finansowa jest najściślej związana z zagadnieniem obronności naszego Państwa, dla której od szeregu lat całe społeczeństwo staje zawsze zwarte i zawsze solidarne.

Omawiana dziś operacja finansowa była zainicjowana dość dawno przez czynniki ponoszące obustronnie główną odpowiedzialność za pogotowie obronne obu zaprzyjaźnionych narodów i wiąże się najściślej z pobytem Marszałka Śmigłego-Rydza we Francji. Realizacja jej będzie służyła głównie dla zapewnienia wykonania programu wyposażenia wojskowego Polski. Tym nie mniej posiada ona i poważne znaczenie ogólno-gospodarcze i finansowe dla nas. Suma globalna, zawarta w umowie pożyczkowej, wynosi 2.600 mil. franków francuskich. Składa się ona z kilku następujących części: z części, którą objąłbym nazwą dostaw towarowych z Francji, a która wynosi 1.000 milionów franków francuskich, 540 miln. franków francuskich przeznaczono na dokończenie i wyposażenie linii kolejowych Śląsk—Gdynia, reszta przychodzi w formie gotówkowej.



Nadzwyczaj dogodne warunki pożyczki

O warunkach pożyczki i o jej terminach mówił już p. poseł Hołyński. Zestawiam jeszcze raz najogólniej, że oprocentowanie jest stosunkowo niskie. W każdym razie pożyczka ta będzie należała do najniżej oprocentowanych pożyczek zewnętrznych, jakie Polska w ciągu swego samodzielnego istnienia zaciągnęła. Poza tym wszystkie inne warunki są stosunkowo korzystne.

Zakup urządzeń i instalacyj będzie się odbywał we Francji po cenach konkurencyjnych, a dopływ tych towarów będzie się odbywał bez naruszenia interesu polskiej produkcji. Przeciwnie,

Możliwość zwołania papieskiego konsystorza

Rzym, 2. 1. (Tel. wł.) Wedle pogłosek, krążących w tut. kołach prasowych, istnieje możliwość zwołania przez papieża Piusa XI konsystorza.

Konsystorz odbyłby się w sypialni Papieża, gdyż — jak wiadomo — Ojciec Święty nie opuszcza łóżka.

Na Konsystorzu tym Papież podniósłby, jak słychać, do purpury kardynalskiej patriarchę weneckiego msgr. Piazza oraz msgr. Pizzardo, zastępcę sekretarza stanu. równocześnie msgr. Pizzardo mianowany byłby prefektem kongregacji dla Akcji Katolickiej. Utworzenie tej kongregacji byłoby również ogłoszone na tym konsystorzu. Zaznaczyć należy, że pogłoski te nie są dotychczas potwierdzone przez miarodajne czynniki watykańskie.

Citta del Vaticano, 2. 1. (PAT) Lekarz domowy Papieża Milani po zbadaniu go dziś w południe. oświadczył, że nie ma żadnych powodów do niepokoju.

Rzym, 2. 1. (Tel. wł.) Ag. Stefani donosi, że stan zdrowia Papieża od świąt Bożego Narodzenia poprawił się nieco.

Stwierdzono zmniejszenie się dolegliwości neurotycznych i polepszenie lokalnego obiegu krwi w nodze. Trwa jednak stan zapalny stan sklerotyczny.

Ojciec św. pracuje mimo choroby

Citta del Vaticano, 2. 1. (PAT) Papież przyjął dziś rano arcybiskupa z Cambrai mgr. Chollet. Audiencja trwała około 20 minut.

Msgr. Chollet, zapytany przez reprezentanta Ag. Havasa, oświadczył, iż zastał Papieża ożywionego i w pełni władz duchowych. Wszystkie bieżące sprawy przedkładane są Papieżowi, który z całą stanowczością wydaje decyzje.

W czasie audiencji jedna noga Ojca Świętego była unieruchomiona, nie zdradzał on jednak. że odczuwa jakiekolwiek cierpienie.

———

Noworoczna wymiana depesz

Warszawa. 2. 1. (Tel. wł. — s. b.) W dniu Nowego Roku nastąpiła wymiana depesz gratulacyjnych pomiędzy Prezydentem R. P. a królem Rumunii, królem Bułgarii, królem Grecji, cesarzem Iranu, królem Afganistanu, regentem Węgier, regentem Jugosławii, prezydentem repubiliki austriackiej, prezydentem Finlandii. prezydentem republiki czechosłowackiej.

Dopiero połowa lawiny pod Howerlą przekopana

Stanisławów, 2. 1. (PAT) Prace nad wydobyciem dwu zasypanych przez lawinę narciarzy pod Howerla trwające dziś do późnego wieczora, nie dały żadnego rezultatu. Przekopano dopiero połowę lawiny. Poszukiwania prowadzone będą jeszcze jutro.

Nowe polskie statki towarowe

Helsingfors, 2. 1. (PAT) „Żegluga Polska" S. A. zamówiła w stoczni fińskiej Chrichton-Vulcan w Abo statki towarowe o pojemności 1000 ton każdy. Statki mają być wykończone w ciągu 1937 r. Jest to pierwsze zamówienie dla polskiej żeglugi handlowej w Finlandii.

Przy sposobności należy przypomnieć, iż stocznia Vulcan wybudowała w swoim czasie dwie jednostki polskiej marynarki wojennej O. R. P. „Komendant Piłsudski" i O. R. P. „Generał Haller".

Projekt bułgarsko-jugosłowiańskiego paktu o nieagresji

Ateny, 2. 1. (PAT) Ateńska Agencja Telegraficzna donosi: Dzienniki donoszą, że według ostatnich wiadomości omawiana jest sprawa zawarcia paktu o nieagresji między Bułgarią a Jugosławią.

Wiadomość tę potwierdzają źródła miarodajne z tym, że rząd bułgarski przedłożył rządowi jugosłowiańskiemu propozycję zawarcia takiego paktu, zamierzając w odpowiednim czasie złożyć analogiczną propozycję Grecji i Rumunii.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami, zwłaszcza na wschodzie kraju, nocą i rankiem przymrozki, w ciągu dnia odwilż. Umiarkowane wiatry zachodnie.

W górach najpierw zachmurzenie zmienne i przelotne opady śnieżne, po tym dość pogodnie i mroźno.

Pełny sukces polityki włoskiej w Londynie

Londyn, 2. 1. (Tel. wł.) Zawarcie porozumienia włosko-brytyjskiego wywołuje w Londynie ulgę. Coprawda czynniki rządowe są bardzo wstrzemięźliwe w ocenie tego faktu i raczej unikają przeceniania znaczenia tego porozumienia, podkreślając, iż posiada ono charakter ograniczony. ale w rzeczywistości nadzieje kół miarodajnych, związane z dalszymi skutkami tego porozumienia, są poważne.

Treść podpisanego dziś w Rzymie porozumienia ogłoszona będzie w Londynie i Rzymie w niedzielę wieczorem dla opublikowania w dziennikach poniedziałkowych.

Główne punkty porozumienia mają być następujące: 1) utrzymanie status quo w obrębie Morza Śródziemnego i poszanowanie wzajemnych interesów obu mocarstw wzdłuż wybrzeży tego morza; 2) wzajemne zapewnienie całkowitej swobody tranzytu i komunikacji przez Morze Śródziemne; 3) zapewnienie, że porozumienie nie jest skierowane przeciwko żadnej stronie trzeciej.

Deklaracja nie zawiera niczego, co by przesądzało kwestię uznania przez W. Brytanię aneksji Abisynii de iure.

Londyńska prasa wieczorna powstrzymuje się od wszelkich komentarzy. Jedynie „Evening Standart" konstatuje z zadowoleniem. że Wielka Brytania i Włochy zdecydowały się puścić w zapomnienie swoje spory. Atakując rząd brytyjski za całą politykę antywłoską w sprawie Abisynii, „Evening Standart" stwierdza. że rezultat jest dziś następujący: Włochy posiadają całą Abisynię, cesarz Abisynii sprzedaje swoje rzeczy z licytacji, sir Samuel Hoare. któremu wypadki przyznały słuszność, przyjęty

został z powrotem z honorami do grona rządu, w Rzymie na zlecenie min. Edena sir. Eric Drummond redaguje pakt dobrej woli z Włochami. hr. Ciano, który jako lotnik walczył przeciw Abisynii, podpisuje ten pakt w imieniu Mussoliniego, obłędny i poniżający rozdział naszej historii został zamknięty — kończy dziennik.

Paryż, 2. 1. (PAT) Ag. Havasa donosi z Londynu, iż „Daily Herald", komentując pakt angielsko-włoski, zapowiada, iż bezpośrednio po jego podpisaniu ma nastąpić krok francuski, zmierzający do otwarcia rokowań francusko-włoskich celem zawarcia podobnego paktu.

REAKCJA W BERLINIE

Berlin, 2. 1. (Tel. wł.) Podpisanie paktu włosko-angielskiego na temat Morza Śródziemnego przyjęto tu ze spokojem, nie pozbawionym jednak odcienia rezygnacji. Gdy w ostatnich czasach poczęło zarysowywać się porozumienie włosko-brytyjskie. w Berlinie wyczuwało się wyraźnie pewne zdenerwowanie. W ostrożnej coprawda formie zarzucano Rzymowi zbytnią elastyczność i egoizm.

Po pewnym czasie koła tutejsze doszły jednak najwidoczniej do wniosku, że porozumienie włosko-brytyjskie stało się nieuniknione i dawano do zrozumienia, że wbrew nieżyczliwym komentarzom części prasy zagranicznej, porozumienie to nie zagraża bynajmniej losom „osi Berlin—Rzym" nie pociągnie za sobą oziębienia stosunków niemiecko-włoskich. lecz przeciwnie, jak każde porozumienie między mocarstwami Europy powitane będzie w Berlinie przychylnie.

Uspokajająco też wpłynęły na Berlin głosy dzienników włoskich na temat oddźwięku inicjatywy brytyjsko-francuskiej na temat Hiszpanii w Rzymie.

Przed dymisją rumuńskiego gabinetu

Bukareszt, 2. 1. (PAT) W tutejszych kołach politycznych mówi się o dymisji rządu w najbliższych dniach, przy czym na pierwsze miejsce wysuwana jest osoba marszałka Averescu jako przyszłego szefa rządu, do którego weszliby również członkowie innych, mniejszych ugrupowań politycznych, ewentualnie osobistości stojące poza partiami politycznymi.

O ile obecny rząd utrzyma się do czasu otwarcia parlamentu. które nastąpi 18 bm., wówczas opracuje on budżet na rok następny.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

Polska wyprawa andyjska u stóp masywów Nevados

Tinogasta. 2. 1. (PAT). Członkowie 2-ej wyprawy wysokogórskiej w Andy argentyńskie donoszą nam listownie:

„W dniu 10. grudnia wyprawa odjechała z Buenos Aires w dwóch grupach: pierwsza udała się wprost do miejscowości Tinogasta, ostatniej stacji kolejowej na drodze wyprawy, odległej od Buenos Aires o 1 1/2 tys. km., druga grupa natomiast wyruszyła do Catamarci (stolicy stanu tej samej nazwy), aby od rządu prowincjonalnego uzyskać niezbędne pozwolenia.

Gubernator stanu Juan Cerezo okazał naszej wyprawie jak najżyczliwsze zainteresowanie i poparcie.

W dniu 18. grudnia wszyscy uczestnicy wyprawy znaleźli się w Tinogasta i rozpoczęli przygotowania do organizowania karawany, która przeniosłaby ich ok. 160 km dalej w głąb gór, do stóp najwyższych masywów Novados.

Niestety, w samym miasteczku nie znaleziono dostatecznej ilości mułów, więc resztę trzeba ściągnąć z okolicznych osad, wobec czego wyprawa zatrzymała się w Tinogasta, gdzie spędziła święta Bożego Narodzenia. Miej scowy rymarz w pośpiechu kończy specjalne siodła z juty transportowej.

Przypuszczalnie wyprawa nasza ruszyła już w góry, gdyż list datowany jest 20 grudnia, ze względu jednak na trudności komunikacyjne (pociąg z Tinogasta do Buenos Aires kursuje tylko 2 razy na tydzień, a poczta lotnicza z Buenos Aires przychodzi do Warszawy w ciągu mniej więcej 5—7 dni) wiadomości o dalszych etapach podróży naszych alpinistów nie należy się spodziewać wcześniej niż za 10 dni.

DZIEŃ GOSPODARCZY

ZNAMIONA POPRAWY

Rok gospodarczy 1935-36 przyniósł ze sobą wprawdzie małą, ale niewątpliwą poprawę położenia rolnictwa. Możnaby to raczej nazwać uwydatnieniem się pewnych tendencyj, które musimy uznać za korzystne dla produkcji rolnej. Jeśli chodzi o ubiegły rok gospodarczy, to niezmiernie ciekawych danych cyfrowych dostarczyło nam wstępne opracowanie wyników rachunkowości gospodarstw badanych przez Wydz. Ekonom. Dr. Gosp. Instytutu Puławskiego, dokonane przez inż. J. Curzytka. Z opracowania tego czerpiemy dane poniższe.

Przychody gotówkowe gospodarstwa rolnego wyniosły przeciętnie na ha w ostatnim roku gosp. — 156 zł. (w r. 1934-35 — 143 zł., w r. 1928-29 — 506 zł.). Różnica wynosi zatem 12 zł. na ha w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jest to w prawdzie poprawa nieznaczna, ale wyraźna, możemy ją uważać za zjawisko nieprzypadkowe, lecz związane organicznie z całym kompleksem wyników gospodarowania, których kilka mierników podajemy niżej. I tak nakład gospodarczy na ha wyniósł w interesującym nas okresie 186 zł. (w r. 1934-35 — 194 zł., w r. 1928-29 — 436 zł.), podczas gdy przychód surowy na ha wyniósł 235 zł., w r. 1934-35 — 215 zł., w 1928-29 — 585 zł.). W wyniku dochód czysty obliczony z różnicy przychodu surowego i nakładu gospodarczego — wyniósł — 49 zł. na ha (w r. 1934-35 — 19 zł., w r. 1928-29 — 149 zł.).

Jak widzimy w zestawieniu tych ciekawych cyfr zmniejszony w roku ostatnim nakład gospodarczy pozwolił na wypracowanie w gospodarstwach rolnych wyższego dochodu brutto, dzięki czemu dochód czysty został odpowiednio również powiększony. Zjawisko to tłumaczy się rzeczywistym spadkiem cen, wprawdzie nieznacznym, środków produkcji, nabywanych przez rolnika, z drugiej zaś strony — wzrostem cen artykułów przez rolnika sprzedawanych. Podczas, gdy wskaźnik tych pierwszych (r. 1928 — 100) wynosił w lipcu 1935 — 66, a w czerwcu tegoż roku — 64,1, to analogiczne cyfry dla drugich wyniosły 35,6 i 39,4. Stwierdzamy zatem, iż w interesującym nas okresie nastąpiło zbliżenie ramion t. zw. nożyc cen artykułów nabywanych i sprzedawanych przez rolników prawie o 6 punktów. Zjawisko to należy uznać za wykładnik pieniężnego położenia produkcji rolnej.

Mimo, iż bezwzględna wysokość ponoszonych w ostatnim roku gospodarczym nakładów na ha, i osiąganych z nich przychodów surowych była w tym okresie niższa, niż n. p. w roku 1932-33, to jednak osiągnięty dochód czysty okazał się wyższy, od dochodu osiąganego w 5-ciu ostatnich latach gospodarczych. Jest on bowiem różnicą wymienionych wielkości, tak, że decyduje o nim nie bezwzględna ich wysokość, lecz wzajemny stosunek. O położeniu danej produkcji i o jej wynikach decyduje ustosunkowanie ogółu poniesionych w danym okresie kosztów gospodarczych do uzyskanych w tym okresie przychodów. W rolnictwie mamy do czynienia z szeregiem składników nakładu gospodarczego, nie posiadających określonej ceny rynkowej, gdyż produkowanych w gospodarstwie (np. obornik, słoma), z drugiej zaś strony również i składniki przychodu surowego są nieraz trudne do wycenienia. Inaczej jednak ma się sprawa ze środkami produkcji nabywanymi z zewnątrz — na rynku. Tu musi rolnik przystosować się do narzuconej mu ceny, chociaż wydatek nie znajduje swego odpowiednika w składających się na przychód surowy dochodach pieniężnych. Z tego względu ogólny nakład gospodarczy w rolnictwie jest częściowo warunkowany w swej wysokości tą jego częścią, która jest nabywana na rynku przemysłowym.

W słowach powyższych określamy fakt poważnej zależności obu wyróżnionych przez nas części nakładu. Zależność ta nie jest bezwzględna, gdyż rolnik ma duże możliwości zastępowania środków produkcji nabywanych poza gospodarstwem — środkami własnej wytwórczości. Możliwości te znalazły swój różnolity wyraz w latach ostatniego kryzysu rolnego, w których rolnik nie był w stanie nabywać potrzebnych mu w produkcji artykułów przemysłowych ze względu na brak wpływów pieniężnych, — mimo wszystko są one jednak ograniczone, a przeciąganie trwania warunków, w których się uwydatniają, nosi w sobie poważne niebezpieczeństwo nie tylko dla samego rolnictwa, ale i całości gospodarstwa społecznego. W ostatnich latach mamy do czynienia ilościowo (ten bowiem tylko miernik może być miarodajny) z poważnym zmniejszeniem nakładów gospodarczych typu przemysłowego, odwrotnie ilościowy dochód brutto nie uległ zmniejszeniu niemal w zupełności. Świadczy to niezbicie o zastosowaniu przez rolnictwo całej rozporządzalnej skali zastępczych środków produkcji, przy jednoczesnym wzmożeniu koniecznie wymaganych wkładów pracy organizacyjnej kierowników gospodarstw. Wyniki świadczą, że skutki takich procesów z punktu widzenia produkcji rolnej były korzystne, nie obserwujemy bowiem zmniejszenia produkcji rolnej w rozważanym okresie. Dla całości gospodarstwa społecznego jednakże owa częściowa izolacja rolnictwa przyniosła niewątpliwie szkodę. Dzisiaj obserwujemy wyraźną już tendencję do wzmagania wzajemnej wymiany rolnictwa i innych działów produkcji. najlepszym tego dowodem jest chociażby to, że według danych Instytutu Puławskiego wzmożony o niewielką sumę 12 zł. na ha przychód pieniężny obrócił rolnik w ostatnim roku gosp. w pierwszym rzędzie na zakup nawozów sztucznych i naprawę budynków oraz inwentarza martwego. Jest to miarą istniejącej dziś w rolnictwie naszym hierarchii niezaspokojonych potrzeb, które w miarę wzmagania się wpływów rolnictwa będą kolejno zaspakajane.

Mając na uwadze wyżej powiedziane i stwierdzając wyraźną już dziś tendencję poprawy położenia rolnictwa wyrażamy nadzieję, że posiadać ona będzie cechy trwałości. Występuje ona na niższym poziomie cen, przy niższych kosztach gospodarczych i niższych przychodach surowych (wartościowo), za miarę jej możemy uznać wykazany w ostatnim roku gospodarczym wyraźny wzrost dochodu czystego gospodarstw rolnych. Jak stwierdziliśmy powyżej, uzyskane przez rolnictwa na tej drodze sumy zużytkowane są produkcyjnie, przede wszystkim na odnowienie i uzupełnienie zniszczonych w najostrzejszych latach kryzysu kapitałów gospodarstw rolnych. Daje to poważną gwarancję, iż rolnictwo w dalszym ciągu zachowa swoją zdolność produkcyjną i swe żywotne siły, — przy jednoczesnym rozszerzeniu wymiany z rynkiem artykułów przemysłowych. A to właśnie uważamy za jednoznaczne z poprawą.

Podział kontyngentów wywozu drewna do Niemiec

Komisja Rozdzielcza, działająca przy komitetach eksportu drewna tartego i papierówki dokonała kontyngentów wywozu drewna do Niemiec z plafonu styczeń — luty b. r. Ogólna suma, za którą będzie można wywieźć do Niemiec drewna tartego w styczniu wynosiła 243.000 zł. Sumę tę zwiększa awans na luty w kwocie 440.000 zł. Ogólna zatem kwota przydziału, który dokonała komisja rozdzielcza wyniosła 683.000 zł.

Z kwoty tej — zgodnie z podziałem — przypadło 64.900 zł. sekcji eksportowej Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych, 20.500 zł. — sekcji eksportowej warszawskiej Zrzeszenia Przemysłu i Handlu Drzewnego, 64.900 zł. — sekcji wileńskiej tego samego zreszenia, 129.800 zł. — sekcji lwowskiej, 68.300 zł. — sekcji krakowskiej, 30.700 zł. — sekcji lubelskiej, 30.700 zł. — sekcji katowickiej, 13.700 zł. — kieleckiej, 30.700 zł. — poznańskiej, 68.300 zł. — gdyńskiej, 44.400 zł. — bydgoskiej, 68.300 zł. — gdańskiej i — 47.800 zł. — Zrzeszeniu Właścicieli Lasów.

W zakresie wywozu papierówki, kontyngent ogólny wyniósł 150.000 zł. Z kontyngentu tego 45.000 przypadło na eksporterów zrzeszonych w sekcji lwowskiej, 30.000 na sekcję warszawską, 37.500 zł. — na krakowską i 37.500 zł. na wileńską.

Notatki

= **Pijemy coraz więcej piwa.** W miesiącu listopadzie ubiegłego roku, zbyt piwa w Polsce wyniósł 71.000 hl. W październiku natomiast 70.000 hl., w listopadzie 1935 roku 66.000 hl., a zatem zbyt w listopadzie 1936 roku jest większy od tego samego okresu czasu w 1935 roku o 5.000 hl.

= **Zmniejsza się zbyt ryżu.** Zbyt ryżu w Polsce wynosił w miesiącu listopadzie 1935 roku 2.352 ton, natomiast w listopadzie 1936 roku 2.313 ton.

= **Wzrost zbytu spirytusu konsumcyjnego.** W listopadzie 1936 roku dane statystyczne wykazują zbyt spirytusu konsumcyjnego w ilości 3.218 tys. litrów, w tym samym okresie czasu 1936 roku, zbyt wynosił 2.828 tys. litrów, w październiku 1936 roku 3.199 tys. litrów. Największy wzrost zbytu wykazują województwa centralne, które w listopadzie 1936 roku zużyły 161 tys. litrów więcej, następnie województwa południowe o 93 tys. litrów, województwa wschodnie o 79 tys. litrów i województwa zachodnie o 77 tys. litrów.

= **Wzrost wkładów w P. K. O. w kasach komunalnych w listopadzie r. ub.** Według danych Głównego Urządu Statystycznego, wkłady oszczędnościowe, zarówno w P. K. O. jak i w komunalnych kasach oszczędności w listopadzie r. ub., wykazują wzrost w porównaniu z październikiem.

Ogólna suma wkładów na koniec listopada r. ub. wyniosła w P. K. O. — 828.235 tysięcy złotych, z czego na wkłady na książeczkach oszczędnościowych przypada — 633.583 tys. zł., a na wkłady na rachunkach czekowych, bieżących i otwartego kredytu — 194.652 tys. zł.

W komunalnych kasach oszczędności łączna suma wkładów wyniosła 675.742 tys. złotych, w tym wkłady na książeczkach wynoszą — 597.134 tys. zł., a na rachunkach bieżących — 78.608 tys. złotych. Na miejskie kasy oszczędności przypada wkładów na sumę 443.039 tys. zł., a na powiatowe — 228.274 tys. zł., zaś nieznaczna kwota przypada na związki międzykomunalne i jedną wojewódzką.

Największą kwotę wkładów wykazują kasy komunalne województwa śląskiego z kwotą 121.510 tys. zł., następnie województwa krakowskiego — 116.739 tys. zł., dalej warszawskiego — 112.173 tys. zł. i województwa poznańskiego — 103.841 tysięcy złotych.

= **Ruch na Polskich Kolejach Państwowych w listopadzie r. ub.** Ruch na Polskich Kolejach Państwowych normalnotorowych w listopadzie roku ubiegłego, przedstawiał się następująco: ogółem naładowano 15-tonowych wagonów przeciętnie dziennie — 15.794, z czego przeznaczono do przewozu w kraju — 11.810 wagonów i do wywozu za granicę — 2.513 wagonów.

Naładowano w obrębie Wolnego Miasta Gdańska — 289 wagonów, przyjęto od kolei zagranicznych — 187 wagonów, a tranzytem przeszło — 995 wagonów.

W porównaniu do analogicznego miesiąca 1935 roku, ruch towarowy w listopadzie roku ubiegłego wzrósł o 994 wagony.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 4 stycznia

Belgi belgijskie 89.13 — 88.70, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 290.30 — 288.60, franki francuskie — 24.75 — 24.61, franki szwajcarskie 121.90 — 121.10, funty angielskie 26.04 — 25.88, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.40 — 17.00, korony duńskie 116.19 — 115.35, korony norweskie 130.78 — 129.80, korony szwedzkie 134.08 — 133.10, liry włoskie 25.20 — 24.70, marki fińskie 11.52 — 11.00, marki niemieckie 122.00 — 117.00, szylingi austriackie 96.50 — 95.50, marki niemieckie srebrne 132.00 — 127.00.

AKCJE

Bank Polski 108.00, Węgiel 16.75, Lilpop 14.00, Starachowice 32.75 — 33.00.
Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.00 — serie 82.50, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.50 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 52.50 — 51.00, ost. setki, 6 proc. poż dolarowa 65.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.25, — 3 proc. poż. stabilizacyjna 458.50 — 458.50, ost. drobne — kupon 110.68, 4 proc. poż. konsolidacyjna 50.50 — 50.25 — 50.75 — 49.38 — 49.50, dwa ost. drobne.
Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 88.95 — 89.13 — 88.77, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 289.60 — 290.30 — 288.90 Kopenhaga 115.90 — 116.19 — 115.61, Londyn 25.97 — 26.04 — 25.90, N. Jork czeki 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i pół, Oslo 130.45 — 130.78 130.12, Paryż 24.69 — 24.75 — 24.63, Praga 18.59 — 18.64 — 18.54, Sztokholm 133.75 — 134.08 — 133.42, Zurych 121.60 — 121.90 — 121.30, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan — 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.49 — 11.52 — 11.46, Montreal 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte.
Tendencja mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 490 i trzynaście szesnastych, Paryż 105.15, Mediolan 93.28, — Bruksela 29.14, Zurych 21.36 i pół, Amsterdam 896 i jedna czwarta, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.91 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.42 i pół, Londyn — 105.15, Mediolan 113, Bruksela 361.12, Zurych 492.35, Berlin 864.

ZURYCH. N. Jork 435 i jedna ósma, Paryż 20.31 i pół, Londyn 21.36 i jedna czwarta, Praga 15.25, Mediolan 22.92 i pół, Belgia 73.32 i pół, Amsterdam 238.35, Oslo 107.35, Kopenhaga 95.35, Sztokholm 110.15, Berlin 175.10

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, owies, jęczmień, kukurudza, hreczka, kasza, siemię konopne, mąka pszenna razowa i mąki żytnie oraz otręby podrożały. Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie ożywione. Cena loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerwona 24.25—24.50, zbior. czerw. 23.75—24, jednol. biała 24—24.25, zbior. biała 23.50—23.75, żyto standart I. 20—20.25, II. 19.75—20, jęczmień jednol. 21.50—21.75, przemiałowy 20.75—21, pastewny 19.75—20, owies stand. I. niezad. 16.25—16.50, I. A lekko zad. 15.75—16, II. niezad. 15.75—16, II. A lekko zad. 15.75—16, II. niezad. 15.75—16, II. A lekko zad. 15—15.25, kukurudza krajowa 16.50—17, bobik 18.25—18.75, hreczka przemiałowa 23.50—24, pastewna 17—17.50, siemię konopne 33.25—33.75, rzepak ozimy 46—46.50, kasza hreczana 39—40, mąka pszenna razowa do 0—95 prc. 26.50—27, żytnia wyciągowa 0—30 prc. 30.50—31, gat. I. 0—50 prc. 29.50—30, I. 0—65 prc. 27.50—28, II. 50—65 prc. 21.25—21.75, razowa 0—95 prc. 21.50—22, poślednia ponad 65 prc. 17.75—18.25, otręby żytnie 12.50—13, pszenne grube 12.50—12.75, średnie 11.50—12.25, miałkie 14.50—18.50. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.22—0.20 gr.
mleka w but. z dost. do domu	0.26—.026 gr.
śmietany kwaśnej	1.20—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masła deserowego w bloku	3.00 zł.
masła stołowego	2.80 zł.
masła kuchennego	2.60 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	3.70 zł.

NOWY KROK NAPRZÓD

Na drodze ubezpieczeń społecznych

Dyskusja na temat ubezpieczeń społecznych jest ciągle aktualna i ciągle żywa. Nie może to nikogo dziwić. Nie mieliśmy przecież długoletnich doświadczeń na tym polu, ani nagromadzonych kapitałów dla zapewnienia funkcjonowania ubezpieczeń w sposób prawidłowy w każdym czasie i w każdej sytuacji tak, by mogły one nie tylko oprzeć się kryzysom, ale im — zgodnie z założeniami ubezpieczeń — przeciwdziałać.

Kryzys gospodarczy położył się znacznym ciężarem na ubezpieczeniach, tym więcej, że właśnie w okresie kryzysu wprowadzona została w życie daleko sięgająca reforma w ubezpieczeniach i rozszerzony został znacznie zakres ubezpieczeń społecznych.

Po kilku latach działania tej reformy znamy już nieźle niedomagania jej i plusy. Wiemy więc, że ostre, często zbyt ostre ograniczenia w korzystaniu z dobrodziejstw ubezpieczeń zapewniły niektórym działom ubezpieczeń równowagę budżetową, a nawet przyniosły nadwyżkę. Tak np. ubezpieczeniom na wypadek choroby rok 1936 dał około 2 milion. nadwyżki (w r. 1935 — 975.000 zł.). Przyznać należy, że dużą zasługę mają w tym zarządzenia władz nadzorczych w kierunku zniżenia wydatków administracyjnych oraz zespół pracowników instytucyj ubezpieczeniowych.

Pozwoliło to na pewne rozszerzenie zakresu świadczeń leczniczych, zwłaszcza w dziedzinie działania profilaktycznego. Powiększona została liczba osób leczonych w szpitalach i sanatoriach na gruźlicę, rozważa się sprawę bardziej masowego leczenia gruzlików. Uruchomiono — jak doniosła prasa — nowe zakłady lecznicze dla dzieci zagrożonych gruzlicą w Andrychowie i Kętach.

Wiadomą jest jednak jednocześnie rzeczą, że poziom zasiłków chorobowych jest bardziej niski, gdyż w r. 1936 wynosił około półtora złotego dziennie. Miało to ten skutek, że chorzy obarczeni rodzinami wolą leczyć się zamiast w szpitalach — u lekarzy domowych, by móc równocześnie pracować. W ten sposób gruźlik chodzi z gorączką do pracy, nie leczy się, lecz sztucznie podtrzymuje siły, by nie pozbawiać doraźnie rodziny środków utrzymania.

Zagadnienie zasiłków jest niezmiernie pilne i ważne. Kto zna historię ubezpieczenia chorobowego, ten wie, że u podstaw tworzenia tego ubezpieczenia leżał właśnie zasiłek, t. j. umożliwienie leczenia i bytu rodziny ubezpieczonego w okresie choroby.

Wiemy dalej, że zagadnienie metod lecznictwa ubezpieczonego, zwłaszcza gdy chodzi o choroby zawodowe i społeczne, nie zostało rozwiązane. Nie posiadamy też opracowanej szerzej metody profilaktyki. Koordynacja wreszcie lecznictwa ubezpieczeniowego z akcją wszystkich innych systemów jest ciągle sprawą otwartą. Niemniej ważną jest sprawa dokształcania lekarzy i przystosowania ich do pracy w ubezpieczeniach. Wiemy, ile pod tym względem jest skarg ze strony ubezpieczonych. Jak łatwo nietakt, czy ułatwienie sobie pracy lekarza ubepieczeniowego staje się przyczyną oskarżeń kierowanych na całe ubezpieczenie.

Wszystko to i wiele innych jeszcze spraw czeka na przepracowanie, by system ubezpieczeń społecznych odpowiedział zadaniom i to nie tylko najbardziej bliskim i palącym, to jest interesem samych ubezpieczonych, ale zapewnił też pożytek społeczny w szerokim tego spłowa znaczeniu.

Toteż z najwyższą radością powitać należy inicjatywę powołania do życia Rady naukowo - lekarskiej przy zakładach Ubezpieczalni Społecznej. W zakres zadań tej Rady wejdą właśnie wszystkie wyżej przytoczone sprawy.

Przewiduje się dalej powołanie do życia Instytutu Medycyny Społecznej, oddanego do dyspozycji rady naukowo - lekarskiej. W ten sposób usunięty zostanie wreszcie rażący dotąd brak w dziedzinie organizacji studiów medycznych w Polsce. Tak olbrzymia dziedzina, jak lecznictwo ubezpieczeniowe nie miała bowiem na żadnej wyższej uczelni swego odpowiednika.

Spodziewać się też należy, że utworzenie rady naukowo - lekarskiej i wyposażenie jej w odpowiedni aparat prac naukowo - praktycznych zostanie powitane zarówno przez uspołeczniony świat lekarski, jak i ogół społeczeństwa nie tylko ubezpieczonego z żywym zadowoleniem. Nowa instytucja daje przecież gwarancję, że potrafi lecznictwo posunąć naprzód i to zgodnie z wymaganiami wiedzy lekarskiej, oraz tymi koniecznościami Państwa, którym ubezpieczenia mają służyć. **t.**

NOWINKI Z PRASY

Ewolucja „ABC"

W wczorajszym „ABC" ukazał się interesujący artykuł na temat sprawy żydowskiej w uniwersytetach:

„Na uczelniach powinna się rozpocząć jak najenergiczniejsza praca, przygotowująca właśnie takich ludzi (zdolnych do stworzenia programu przyszłej Polski). — Praca zarówno na samych uczelniach, jak i w organizacjach ideowych i naukowych młodzieży akademickiej.

Takiej pracy obawiają się przede wszystkim żydzi. Wiedzą oni doskonale, że jeśli w przyszłej Polsce nie będzie dostatecznej ilości ludzi na odpowiednim poziomie umysłowym, to w tej czy innej formie utrzymają oni swą pozycję. W tym wypadku nie są groźne dla nich ani najdalej idące ekscesy, ani najdalej idące przepisy prawa.

Był okres jeszcze niedawno, gdy Żydzi obawiali się masowych ekscesów, gdyż zwracały one uwagę społeczeństwa polskiego na sprawę żydowską i mobilizowały społeczeństwo polskie do walki z nimi. Dziś Żydzi obawiają się przede wszystkim konkretnej walki z nimi na poszczególnych terenach życia społecznego, oraz tworzenia wizji przyszłej Polski, pozbawionej Żydów. Dlatego też obawiają się pracy twórczej w ośrodkach intelektualnych i pracy organicznej w całym kraju.

Stąd można się spodziewać nowych prowokacji ze strony żydowskiej na terenie wyższych uczelni, które by ponownie doprowadziły do ich zamknięcia. Polska młodzież akademicka nie da się łatwo sprowokować. Musi jednak znaleźć tu zrozumienie i pomoc ze strony władz akademickich".

Poglądy wyrażone dzisiaj przez „ABC" rozwijamy z naszej strony wielokrotnie od długiego czasu. Dobrze jest, jeżeli nawet po pewnym czasie organ O. N. R.-u — na podstawie własnych doświadczeń i spostrzeżeń — dochodzi do analogicznych wniosków.

Dyskusja oderwana od rzeczywistości

W „Słowie" wileńskim — w okresie świątecznym — p. Cat-Mackiewicz rozwinął myśl porozumienia różnych grup z obozu prorządowego i opozycyjnego, przy czym apel p. Cata (konserwatysty) skierowany był wyraźnie pod adresem Stronnictwa Narodowego. Na tę — jak ją w prasie określono — ofertę odpowiedziały organy Str. Nar., wysuwając różne obiekcje i warunki, nie odrzucając jednak zasadniczej myśli p. Cata. Obecnie p. Cat dał w „Słowie" „odpowiedź na odpowiedź", w której czytamy:

„Dziennik Narodowy" — pisze p. Cat — pyta mnie o zasady (utworzenia „narodowego frontu społecznego"). Wymienię tylko niektóre z nich.

Konstytucja Marszałka Józefa Piłsudskiego 23 kwietnia, która nam daje silną władzę i kontrolę społeczną nad rządem. Obstaję przy tej zasadzie, nie widzę powodu, aby obóz narodowy nie miał się skupić koło tej konstytucji.

Ideę ustroju rolnego, polegającą na stworzeniu silnego, zamożnego, kulturalnego i rasowo zdrowego włościanina polskiego, przez skierowanie nadmiaru ludności polskiej do miasteczek i miast na miejsce ludności żydowskiej."

Wynurzenia p. Cata wywołały nawet pewne zainteresowanie w prasie ze względu na adresatów, pod których kierunkiem jego apel był skierowany. Z drugiego artykułu p. Cata i jego zacytowanego codopiero wyjątku wynika, że p. Cat — podejmując swoją akcję — niedostatecznie orientował się chyba w sytuacji, ponieważ wiadomo, że **zasadniczym punktem** programu Str. Nar. jest **negacja** Konstytucji kwietniowej. Czyżby p. Cat sądził, że dla pięknych jego oczu ten zasadniczy punkt Str. Nar. ulegnie rewizji? Nic na to nie wskazuje.

———

MARIA GRZĘDZIELSKA 2

PRZYWILEJ WIEKU

(Ciąg dalszy.)

Drugiego dnia poszła sama na pewną łączkę pod lasem, gdzie na zwalonej kłodzie lubiła czytać i układać różne bardzo osobiste obrazy. Niekontrolowany bieg tych marzeń, gdyby Monika była w stanie je spamiętać, dnia tego byłby następujący: — Monika w sukni białej w szafirowe grochy siedzi na kłodzie pod ciemno zielonym baldachimem leszczyny. Przy niej zieje długim czerwonym jęzorem wyżeł Reks (dnia tego zresztą wzięła go na spacer inna pani). Od dołu, międzą wśród jasno szmaragdowego owsa (właśnie go zżęli i piętrzył się w żółtych kopicach) idzie getleman. Białe bóstwo na kłodzie czyni na nim silne wrażenie. Podchodzi i zaczyna rozmowę, w której jego powiedzenia mają cel uwydatnić dowcip, finezję i wdzięk jej odezwań. On nie wykazuje tylu zalet, bo może to nieistotne, skoro już o nim Monika myśli. Tak wymarzoną sytuację tylko uzupełnić rzeczywistym zjawieniem się automobilisty i możnaby się uważać za osobę, o niezwykłej, proroczej intuicji, choć ostatecznie: mężczyzna na miejscu, ścieżek ograniczona ilość, a marzenia dzienne w pogotowiu. Tej jednak rzeczy Monika w ogóle nie musiała mieć w świadomości. Tymczasem zamiast pana przeszedł z dołu chłop z kosą, a potem z góry baba z malinami. Po chwili znudzona Monika przeszła ścieżką w bok ku głównej drodze wiodącej na grzbiet góry. Szła jakie pięć minut i usłyszała gwizdanie, a potem z dołu nadszedł automobilista. Reksa nie było, choć przeszło jej przez głowę, że gdyby się zaczął łasić do przybysza, łatwoby nawiązać rozmowę. Obeszło się wszakże bez Reksa, ponieważ znali się poprzednio z pensjonatu.

— Pani sama snuje się po lesie?

— O tak sobie. Chciałam czytać, ale wolę się błąkać.

— Pani była na górze? Czy ciężka droga?

—Nie, ale można kołować po gorszych ścieżkach.

— A może pani mię zaprowadzi? To dobry uczynek prostować ścieżki wędrowcom.

Poszli więc. Całą drogę Gorzewicz prawił o swoich podróżach. Gdy wrócili do pensjonatu, niewiasty zaczęły ubolewać, że już odjeżdża. Maszyna była w porządku i chciało im się widać trochę przetrząść, ale Monikę to śmieszyło, bo już się umówiła z nim na kilkudniową wycieczkę samochodem. Nie miała z kim się podzielić radosną nowiną, matka już wcześniej wróciła do Lwowa, ale to tylko ułatwiło Monice decyzję. Choć niezbyt to wypadało, nie mogła, ani nie chciała mu odmówić, była to w jej życiu wyjątkowa sposobność odwetu za krzywdę doznaną przed dziesięciu laty.

Ta wycieczka bardzo ich zbliżyła i gdy wczoraj Gorzewicz przyjechał z Drohobycza na Targi Wschodnie, miała wrażenie, że to ktoś swój i pewny. Tęskniła do jego opieki i marzyła o niej. Przez dziesięć lat cierpliwie niosła na barkach swoje istnienie, ponosiła odpowiedzialność za innych. Raz nareszcie zrzucić ten ciężar. Jak dobrze było oglądać z Gorzewiczem eksponaty, w jak subtelny sposób umiał zaspokoić jej niewyrażone życzenia. Potem kolacja na mieście i długa, daleka jazda gościńcem. A wreszcie przed domem...

Monika jest do głębi przejęta swym szczęściem. Dotychczas żyła tak cicho, skromnie, pracowicie. Od dziś otwiera się coś nowego. Sama przed sobą wreszcie może wyznać, jak silnie tęskniła do innego świata. Z nauki, z powagi czyniła sobie ochronną fikcję, wynagradzającą jej brak lżejszej i świetniejszej strony życia. Jałowa jest istotnie ta szkoła, te dziewczęta fałszywie dukające francuskie koniugacje, ta cała gramofonowa francuszczyzna. Osiem lat tęskniła do podróży za granicę, jako nauczycielka języka francuskiego, nie zdobyła się na podróż bodaj do Grenoble. Dziś to wszystko dostępne, ale już nie trzeba o nic się starać.

Ot ta siódma klasa: pod oknem szczupła, blada, ciemnowłosa Hala Brodzka, pasierbica Martyńskiego. Od kilku lat zmusza się Monika do życzliwości dla niej, obecnie może sobie pozwolić na niechęć, ale cóż jej obecnie to dziewczynisko, Martyński i Martyńska? Czyż nie lepiej być żoną Wiktora Gorzewicza? Dziś może się przyznać, że nie cierpi szkoły, ale właśnie dlatego raz dobrze jej tutaj. Wytrwać umiała tylko tym, że uczy mniejsze grupy, że nie powierzają jej wychowawstwa. Wiele ją kosztowało tych sześć lat.

Wmawiać w siebie to powołanie pedagogiczne! Coś tak żałosnego i komicznego zarazem! Rozkosz kopnąć te papierowe podpórki własnego istnienia, nareszcie dziś zbyteczne.

W czasie piśmiennej pracy uczennic można szczęśliwie puścić wodze wyobraźni. Takie zluźnienie samowiedzy więcej dziś sprawia przyjemności. Czasem, w beznadziejne dni naplątują się myśli niemiłe, i wstrętne, z jakąś diabelską jednostajnością odrastają w pamięci obrazy wszystkich brudów i obrzydliwości, na jakich kiedykolwiek spoczęły oczy Moniki. Z tego jest ta nuda, to powleczenie świata pajęczyną, kurzem i zaduchem. Dziś można myśleć o szafirowym morzu, o tęczowych szczytach Alp, o wszystkich strojach i klejnotach świata. (C. d. n.)

Sowiecka rzeczywistość

Reportaż komunisty

Największym wrogiem komunizmu jest świadomość jego „zdobyczy" w Z. S. S. R.

W pierwszych dniach grudnia, na półkach księgarskich Francji, ukazała się broszura André Gide'a p. t. „Retour de L'U. R. S .S.

Autor, sławny w całym świecie pisarz, przed paru laty zdeklarował się jako komunista i gorący entuzjasta Rosji sowieckiej. Obecnie po zwiedzeniu Sowietów i po zapoznaniu się z praktycznym wcielaniem w życie ideałów Marxa i Lenina, André Gide dzieli się swymi wrażeniami w czytelnikiem. Z trudem mu to przyszło, ale jest uczciwy i szczery. Trudno, uległ złudzeniom, którym zresztą uległo również bardzo wielu intelektualistów na zachodzie. Długo walczył ze sobą, nim zdecydował się napisać te wyznania. Usprawiedliwia swoją decyzję na początku i na końcu książeczki. Zaczyna ją opisem wesołych twarzy dzieci, widzianych w Soczi, jak gdyby pragnął osłabić wagę tego wszystkiego z czym później zapozna czytelnika. Ale czytelnik pamięta, że Soczi, to rejon pokazowy, który musi zwiedzić każdy „gość" z zachodu. Zrozumiałe: model szczęścia na pokaz. Jak już powiedzieliśmy, André Gide ze smutkiem stwierdza, że jego wyśnione marzenia nie odpowiadają rzeczywistości. Bo już niedaleko tej Soczi, w licznych miastach a przede wszystkim na południu, krążą chmary dzieci bez rodziny i opieki, t. zw. „bezprizornyja". Malcy w wieku od 8 lat, nieznanego nazwiska i imienia, łatwi do rozpoznania, gdyż stale chodzą po ulicach miasta, ubrani zbyt obficie: wszystko swoje noszą ze sobą. Gdy André Gide zwrócił uwagę na „bezprizornych" — na drugi dzień nie ujrzał ich na ulicach miasta. Ukryła ich widocznie policja. Później jednak znowu się pojawili. Autor nie sądzi, aby chęć przygód wygnała dzieci 7 i 8-mio letnie z domu. Podany kawałek chleba nie jedzą a pożerają. Odeszli z domu w przekonaniu, że na świecie napewno większej nędzy niż w ich domu — nie ma.

Drugi problem, to zduszenie wszelkiej indywidualności i samodzielnej myśli ludzkiej. Odgrodzenie od Zachodu sprawia, iż nawet inteligentna młodzież sowiecka nie wie co się dzieje w pozostałych państwach. Wyrobił się też w nich pewien kompleks wyższości. Pytali autora czy to jednak prawda, że Francja ma szkoły, a uwierzyć nie chcieli, że w Paryżu są tramwaje i metro.

Kultura nie istnieje. Istnieją tylko książki i obrazy. Temat ich jest z góry nakazany: bohaterskie życie Stalina. Wszystko inne jest kontr-rewolucją. Niewola myśli w Niemczech Hitlerowskich — jest wolnością w porównaniu z tym, co się dzieje w Rosji.

Nie ma już socjalizmu ani komunizmu.

Nie ma żadnej dyktatury proletariatu. Jest dyktatura jednej osoby — Stalina. I dyktatura zarówno w sensie materialnym tego słowa jak i moralnym. W kościele katolickim, stwierdzenie nieomylności Papieża wymagało wieków — w Z. S. S. R. wystarczył „ukaz", knut, kajdany i zsyłka.

Gdy Gide chciał wysłać depeszę do Stalina, z okazji przejazdu przez jego miejsce urodzenia i podał jej tekst urzędnikowi pocztowemu — ten nie chciał jej wysłać. Tekst brzmiał: „z okazji przejazdu i t. d.... zasyłamy Panu...". Urzędnik uznał, że należy dopisać: „Panu, Wodzowi Narodów" albo coś w tym rodzaju.

A więc Stalin stał się monarchą. Bo w Polsce do Prezydenta R. P. mówi się i pisze poprostu: „Panie" — bez tytułów. W Sowietach klas społecznych nie ma. Ale są biedni. I to ogromna większość. Ale nie biedni, w sensie zachodnhim te słowa. Tam są nędzarze, którym nikt nie pomoże. Filantropia jest zabroniona — wszystkim zajmuje się państwo.

Tak, dziś klas nie ma. Ale będą już w następnym pokoleniu. Wytworzy się sowiecka finansiera. Obecnie, na pięknych wybrzeżach Morza Czarnego istnieją „robotnicze" hotele nie ustępujące luksusom — Riwierze. Ale robotnik mieszkać w nich nie może, bo zarabia 70 rubli miesięcznie czyli 80 zł. A kilo chleba kosztuje 2 zł.

Toteż w luksusowych hotelach bawi się i urządza bankiety dzisiejsza burżuzaja urzędnicza, iutrzejsi finansiści i posiadacze.

Hiszpanią w Sowietach długo nikt nie zajmował się. „Prawda" nie dała dyrektyw. Dopiero na komendę rozpoczęły się manifestacje. Dlaczego czekano — pyta Gide. Odpowiedź prosta: czekano na złoto z Banku Hiszpanii. "Jedność proletariacka" — to hasło dla tłumu. Sprawami gospodarczymi Gide nie zajmuje się. Nie zna się na nich. Ale gdy mu wytłumaczono, że w jednej z fabryk „Stachanowcy" wykonują obecnie tę samą pracę w 5 godzin, którą przed tym wykonywali 8 dni, to uznać musiał, że po prostu przed tym robiło się w Sowietach 8 dni, to co normalnie wykonuje się w parę godzin. Zresztą jest to prawda. Gdy wycieczka francuskich górników, zwiedzając sowieckie kopalnie, zastąpiła górników miejscowych, — na parę godzin — osiągnęła po prostu najwyższe sowieckie rekordy.

Tyle komunista o Rosji sowieckiej. Komentarze są zbyteczne.

———

Ziemia polska — do nabycia

przez Polaków

Z kolonii polskiej Wawelówka pow. Skałat, oddalonej o 7 km. od miasta powiatowego i stacji kolejowej, osadnik Polak F. Fudała ma zamiar sprzedać za cenę zł.8.600 gospodarstwo złożone z 7 morgów ziemi dobrej jakości, w tym 1 mórg łąki wraz z budynkami gospodarskimi a to: dom mieszalny blachą kryty o 4 ubikacjach, stajnia kryta „kariolitem", chlewy i stodoła kryte słomą.

Zabudowania są masywne i nadają się do prowadzenia większego gospodarstwa, a o powiększenie gospodarstwa łatwo, gdyż w sąsiedztwie można nabywać ziemię w cenie około 300 zł. za 1 mórg. Poza tym w około zabudowań jest sadek owocowy już rodzący.

Osadnik — Polak Ludwik Kozimora, w Proniatynie, gmina Hłuboczek Wielki, powiat tarnopolski ma zamiar sprzedać swoje 15-morgowe gospodarstwo wraz z budynkiem mieszkalnym o fundamentach z kamienia i ścianach z drzewa, pokryty dachówką ze stajnią z gliny, kryty słomą i stodołą o słupach z kamienia i ścianach z desek (szalówka) kryte słomą. Cena za całość tak opisanego gospodarstwa 15.000 zł. Obszar gruntu jest w 2 kawałkach, jeden o powierzchni 3 morg przy domu a 12 morgów o 1/2 km. od domu odległe.

Odległość do stacji kolejowej 3½ km., do szosy 2 km., do miasta Tarnopola 10 km., do kościoła 4 km., a do szkoły 3 km., do poczty 3½ km. Polacy osadnicy w sąsiedniej gromadzie Sienkiewiczówce oddalonej o 1 km.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych.
Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Z sali koncertowej

I. południowy koncert symfoniczny

Dyrygent: Jarosław Leszczyński

Niedzielny koncert symfoniczny — sprawił słuchaczom bardzo piękną i artystycznie wartościową niespodziankę. Dobre świadczenia orkiestry filharmonicznej należą u nas niestety do rzadkości — toteż z całą przyjemnością podkreślamy doskonałe jej brzmienie — czystość intonacji, rytmiczność oraz dużą subtelność dynamiczną. Istotnie słabe na ogół skrzypce, tym razem również zasłużyły na słowa uznania. — W wykonaniu całego programu wyczuwało się wiele dobrej woli i ambicji, toteż poziom koncertu był wcale poważny.

Oczywiście zasłużył się tym razem znacznie kapelmistrz Jarosław Leszczyński, lwowianin — który koncertem tym obchodził trzydziestolecie swej pracy artystycznej na polu muzycznym.

W utalentowanym tym muzyku, siedzi doskonały dyrygent — dyrygent spokojny, zrównoważony — znający doskonale orkiestrę, wyczuwający ją subtelnie. Umie on nawiązać bardzo rychło ścisły kontakt z instrumentalistami, umie ich przekonać dla swej interpretacji. Muzyk szczery i skromny, posiada dużą kulturę artystyczną i znaczną wiedzę muzyczną. Dyryguje spokojnie, bez wszelkiej pozy, ruchami ogromnie precyzyjnymi i jasnymi. Czuły na najdrobniejsze szczegóły — wypracowuje je drobiazgowo, osiąga też w rezultacie sukces bardzo wysoki.

Doskonałym wyczynem dyrygenckim był wykon IV Symfonii B-dur L. Beethovena. Arcydzieło to o dużej piękności, wymaga specjalnie subtelnego opracowania — wykon symfonii był wprost kapitalny i stanowił niewątpliwie największą chlubę kapelmistrza. — Nowością były „Tańce polskie" M. Sobolewskiego, a to „Mazur i Krakowiak". Dziełka te dobrze instrumentowane, dość barwne w kolorystyce, słabe natomiast inwencją, mało oryginalne i zbyt długie, nie zdołały silniej zainteresować słuchaczy. — Ponadto usłyszeliśmy Brahmsa „Uwerturę tragiczną", dzieło o wysokich wartościach muzycznych oraz R. Wagnera uwerturę „Faust", również doskonale dyrygowaną. Kapelmistrza nagrodzono owacyjnymi oklaskami.

Solistą był znakomity pedagog skrzypek prof. M. Bauer. Wykonał on bardzo rzadko grywany koncert skrzypcowy a-moll J. S. Bacha. — Doskonały pedagog o którego pracy pisaliśmy już niejednokrotnie, okazał się również wcale poważnym wirtuozem. Precezyjnie prowadzony przez p. J. Leszczyńskiego akompaniament do tego koncertu, uwypuklał szlachetne walory całej kompozycji. Prof. Bauera oklaskiwano serdecznie.

Koncert ten transmitowany był przez Lwowską Rozgłośnię Radiową na całą Polskę. — Publiczność, mimo niezbyt wygodnej pory, zjawiła się licznie.

J. WEŁESZCZUK

Metamorfoza „Sygnałów"

Lwowskie „Sygnały" weszły w nową — oby nie ostatnią — fazę istnienia. Z początku był to radykalizujący miesięcznik literacki, którym zajmowaliśmy się czasem na tych łamach. Od czasu kwietniowej tragedii Lwowa „Sygnały" skurczyły się literacko a za to wywiesiły sztandar propagandy krypto - bolszewickiej, szerzonej przez t. zw. front ludowy. Śmierć literacką „Sygnałów" przypieczętowało powstanie nowej grupy młodych pisarzy, którzy wypowiadają się na „Kolumnie Rybałtów" w niedzielnym dodatku „Dziennika Polskiego". Fakt ten doprowadza do wściekłości niedobitki „sygnalistyczne", które usiłują opluć redakcję „Dziennika Polskiego", zamieniając „Sygnały" w pospolite pisemko paszkwilanckie, którego treść ogranicza się do ordynarnych napaści osobistych. Dla ratowania pozorów, „Sygnały" przedrukowują wyjątki z Mickiewicza i z Ostroroga, co ma zapewne świadczyć, że redaktorzy pisma orientują się trochę w literaturze polskiej, nie tylko w agitkach komunistycznych, jakby mogli przypuszczać ludzie niechętni. Owszem, metoda jest dobra i pouczająca, radzimy tylko wprowadzić pewien porządek i przepisywać dawniejszych autorów polskich po kolei.

Walkę z „Sygnałami" prowadzi „Dziennik Polski" na gruncie ideowym i dalej na tym gruncie prowadzić ją będzie, natomiast napaści osobiste, kłamstwa i oszczerstwa kwalifikujemy do kosza lub do — sądu, zależnie od ich rodzaju.

ZE SPORTU

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Kilka piłkarskich drużyn austriackich odbywa od kilku dni tournee za granicą. — I tak: Admira pokonała w Kairze reprezentację tego miasta w stosunku 2:1. — Austria w Oporto pokonała reprezentację miasta 3:2 (2:1). — Rapid grał na Malcie z drużyną St. George, zwyciężając 7:1 (2:1). — Wreszcie Wiener Sportclub rozpoczął tournee po Francji meczem w Clermont Ferrand, bijąc miejscową drużynę w wysokim stosunku 12:1.

— Znakomity biegacz węgierski Szabo, który już wkrótce uda się na tournee do Stanów Zjednoczonych, dokonał w dniu Nowego Roku ciekawego wyczynu. Zawodnik ten startował w wymienionym dniu sam jeden na zlodowaciałym torze w Budapeszcie, przy temperaturze paru stopni poniżej zera na dystansie 1.500 m. — Mimo tak niepomyślnych warunków, Szabo uzyskał dobry wynik 4:01,6 sek. — Bieg ten Szabo podjął w tym celu, aby wykazać dobrą obecnie formę swoją i w ten sposób uzyskać subwencję na podróż amerykańską.

— Świetny bokser amerykańsko, Joe Louis rozegra w dniu 29 b. m. w New Yorku mecz z Bobem Pastor, który do walki tej zakwalifikował się po niedawnym zwycięstwie nad Reyem Impellitiere.

— Na stadionie olimpijskim w Berlinie, w obecności 60.000 widzów, odbył się finałowy mecz piłki nożnej o puchar von Tschammera, pomiędzy drużynami Schalke 04 a VfB. Lipsk. — Niespodziewanie zwyciężyła drużyna lipska w stosunku 2:1.

— W Buenos - Aires odbył się międzypaństwowy mecz piłki nożnej, w którym Argentyna pokonała Chili 2:1. — Mecz powyższy był sporkaniem półfinałowym o mistrzostwo piłkarskie Ameryki południowej. W finale walczyć będą drużyny Argentyny i Brazylii.

— Na olimpijskim stadionie lodowym w Garmisch Partenkirchen, odbył się mecz hokeja lodowego o charakterze towarzyskim pomiędzy najlepszymi drużynami niemieckimi, Berliner SC. (mistrz Niemiec) i SC. Riessersee. Zwyciężyła drużyna Riessersee w stosunku 1:0.

Wiadomości bieżące

5 stycznia 1937

Wtorek
Telesfora
Jutro: Trzech Króli
Wschód słońca 7·45
Zachód „ 15·38

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Środa, dnia 3 b. m. godz. 3.30 po poł. „Kawiarenka" — ceny najniższe.
Środa, dnia 6 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Czwartek, dnia 7 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Piątek, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Opowieści Hoffmana" — opera.
Sobota, dnia 9 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Kulig Sylwestrowy".
Środa — godzina 15.30 po południu — „Krowoderskie Zuchy".
Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Kulig Sylwestrowy".
Czwartek i piątek — przedstawienia wyłącznie dla wojska.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Papa się żeni".
ATLANTIC: „Żółty skarb" z Gary Cooperem.
CASINO: „San Francisco" — Jeanette Macdonald.
CHIMERA: Wesoła rewia Mickey Mouse.
COLOSSEUM: Codziennie gościnne występy warszawskiego Teatru Ludowego.
EUROPA: „Będzie lepiej" (Szczepko i Tońko).
GLORIA: „Nana" oraz „Napad na Kongo".
GRAŻYNA: „Skowronek" z Martą Eggerth.
KOPERNIK: „Moja Gwiazdeczka" z Shirley Temple i „Bohater" z Wallace Beery.
MARYSIEŃKA: „Bohater" z Wallace Beery i „Moja Gwiazdeczka" z Shirley Temple.
METRO: „Chińskie morza" z Jean Harlow, Clark Gable, Wallace Beery.
MUZA: „Żona czy sekretarka".
PALACE: „W blasku słońca" z Janem Kiepurą.
PAN: „Rose Marie"
PAX: „Sen nocy letniej" i kolorowe dodatki.
RAJ: „Trędowata" według powieści Heleny Mniszek.
STYLOWY: „Ich troje" oraz rewia.
SWIT: „W pogoni za szczęściem".
TON: „Kłopoty Sportowca".
UCIECHA: „Serca ze stali" i rewia.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA WOJCIECHA KOSSAKA, Hotel Europejski, otwarta codziennie od godz. 9—19-tej.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. „BAD HALL".

— TEATR WIELKI. — Świetna komedia Vaszary'ego „Małżeństwo", idąca codziennie w Teatrze Wielkim, to niewątpliwie największy sukces kasowy obecnego sezonu. Pogodny i dojmujący humor tej sztuki, świetne postacie, znakomicie zarysowane figury, a nade wszystko doskonała obserwacja autora, rysującego niezawodną ręką wszelkie blaski i nędze pożycia małżeńskiego — oto walory, zapewniające tej komedii niebywałe powodzenie, na jakie całkowicie zasługuje. Wypełniona widownia, oklaskami wita każdy dowcip, każdą zjadliwą uwagę, każdy satyryczny uśmiech autora. Gorąco oklaskiwani są też wykonawcy, zgrani w scenach ensenblowych w jeden świetnie zgrany zespół. W rolach głównych występują pp.: Krzywicka, Malanowicz, Niczewska, Pillerowa, Szrajerówna, Tomaszewska, Wilińska oraz pp.: Jaśkiewicz, Krzemieński, Leliwa, Machalski, Przystawski, Butrym, Stępowski, Strachocki, Składanek i Szpiganowicz. Reżyseria A. Cwojdzińskiego, dekoracje O. Rexa.

Jutro, w środę, dnia 6 b. m. o godzinie 3.30 po południu, po cenach najniższych komedia muzyczna „Kawiarenka". — Wieczorem o godzinie 7.30 „Małżeństwo".

— OPERA — TEATR WIELKI. Wszyscy jeszcze pamiętamy olbrzymi sukces artystyczny i kolosalne zainteresowanie się publiczności ostatnimi przedstawieniami operowymi, to też Dyrekcja Opery nie szczędząc trudów i kosztów, przygotowuje następny cykl operowy. Tak pod względem przygotowania muzycznego, jakoteż doboru śpiewaków jeszcze wspanialej. Ada Sari, nasz niezrównany sopran koloraturowy, Maria Sokół, o przepięknym głosie sopranowym, Jerzy Czaplicki, fenomenalny baryton, Roman Wraga, wspaniały bas, Adam Dobosz, dawno nie słyszany czołowy tenor liryczny opery warszawskiej, Michał Hołyński, wybitny tenor dramatyczny, Sława Orłowska - Czerwińska, która odniosła w ostatniej Aidzie olbrzymi sukces artystyczny, Dr. Wande Rössler - Stokowska, pierwszy polski mezzosopran, Franciszek Bedlewicz, doskonały lwowski tenor — oto nazwiska czołowych artystów, które są w stanie zaspokoić najwybredniejsze wymagania na scenie operowej. Poza tym, kierownictwo Opery, dążąc do urozmaicenia repertuaru, wznawia w nadchodzącym cyklu operowym dawno niegraną operę Czajkowskiego „Damę pikową", pod muzycznym kierownictwem Waleriana Bierdiajewa. Poza tym, będą dane następujące opery: 8-go stycznia „Opowieści Hoffmana", 10-go „Cyrulik Sewilski", 13-go „Dama pikowa", 15-go „Aida". Reżyseruje Aleksander Ułuchanow, jako dyrygenci wystąpią W. Bierdiajew i J. Lehrer. Kierownictwo artystyczne nad całością spoczywa w rękach Romana Wragi.

— Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA. Roziskrzony humorem i werwą „Kulig" w Powszechnym Teatrze Żołnierza, grany będzie jeszcze dwa razy, t. zn. we wtorek 5-go i środę 6-go stycznia o godzinie 19.30 wieczór. — Publiczność przyjmuje niezwykle serdecznie piękne to przedstawienie i jego główną atrakcję w osobie świetnego komika warszawskiego Tadeusza Wołowskiego, który szturmem zdobył sobie lwowian. — Doskonały balet pod kierunkiem baletmistrza Wł. Morawskiego, piękne dekoracje, składają się na wyjątkową całość. — W środę, 6 stycznia, o godzinie 15.30, wystawia się pełne żywiołowego humoru „Krowoderskie Zuchy". — Bilety w cenie od 25 groszy do 1.60 zł. nabywać można wcześniej przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22, w godzinach: 10—13 i 17—20.

Lwów we wodzie

Alarmujemy wszystkie odpowiedzialne czynniki

Po pogodnej i wcale mroźnej niedzieli, wieczorem tegoż dnia nastąpiła we Lwowie nagła odwilż, która już późną nocą niedzielną przemieniła radykalnie obraz miasta. Place i ulice Lwowa znalazły się w olbrzymich roztopach lodu i śniegu. Dzień wczorajszy był pod tym względem katastrofalny. Miasto na całej przestrzeni tonęło w wodzie. Peryferie i boczne uliczki nie różniły się pod tym względem niczym od śródmieścia i ulic pryncypalnych. Jezdnie zalane były wodą i topniejącym śniegiem w równym stopniu jak chodniki. Przechodzenie ulicami stało się dla mieszkańców Lwowa prawdziwą udręką. Trzeba było po prostu brodzić po wodzie.

Kaprys pogody jest oczywiście uzasadniony i nie mamy zresztą nigdy nań wpływu. Dlaczego jednak miasto przez noc z niedzieli na poniedziałek i przez cały poniedziałek tonęło we wodzie — tego już ludzkim rozumem nie można pojąć. W ostatnich czasach zdarzały się ubiegłej jesieni i bieżącej zimy takie sytuacje, że mieliśmy ochotę publicznie poruszyć sprawę czystości i porządku w mieście. Odkładaliśmy jednak tę sprawę w błogiej nadziei, że Zakład Czyszczenia Miasta, a przede wszystkim Zarząd Miejski znajdują się w trakcie jakichś przygotowań i reorganizacji, które zabezpieczą mieszkańcom Lwowa właściwy porządek w tak krytycznych okresach, jakimi są u nas jesień i zima.

Okazuje się jednak, że Zarząd Miejski i Zakład Czyszczenia Miasta we Lwowie po prostu nie interesują się porządkiem w mieście. W dniu wczorajszym w centrum miasta były ulice, po których ani razu nie przejechał samochód z miotłami Zakładu Czyszczenia Miasta, nie ukazał się ani jeden robotnik sprzątający roztopiony śnieg, a zdumieni przechodnie napróżno szukali przyczyny tego karygodnego zaniedbania. Miasto robiło wczoraj wrażenie haniebne.

Zdarza się to — jak już zaznaczyliśmy — nie po raz pierwszy w tym roku. W imieniu opinii publicznej zapytujemy Zarząd Miejski i Prezydenta Miasta Ostrowskiego, co zamierza uczynić, aby natychmiast przeprowadzić generalne czyszczenie miasta z wody i błota i przywrócić Lwowowi wygląd, na jaki zasługuje miasto liczące przeszło 300.000 mieszkańców? Zapytujemy, czy wiadomo jest czynnikom miarodajnym, że mieszkańcy Lwowa płacą olbrzymie podatki i okazuje się, że wzamian za to nie mogą doczekać się choćby pozamiatania ulic i usunięcia z nich błota?

Przy sposobności dodajemy na podstawie dawnej obserwacji, że czyszczenie miasta — jeżeli od czasu do czasu Zakład Czyszczenia Miasta przypomni sobie swoje obowiązki — odbywa się w sposób niechlujny. Auta czyszczące jezdnie usuwają błoto ze środka jezdni ku chodnikom i w tym stanie pozostawiają ulice jako oczyszczone. Rezultatem tego jest to, że wskutek ruchu ulicznego błoto z boku jezdni wraca z powrotem na jej środek i w przeciągu dwóch godzin ulica przedstawia znowu obraz pożałowania godny. Stosunki te muszą ulec radykalnej zmianie.

Zapowiadamy, że od dnia dzisiejszego będziemy tak długo alarmowali wszystkie kompetentne czynniki, dopóki miasto Lwów nie będzie wyglądało tak samo czysto, jak wyglądają w tych samych warunkach i o tej samej porze Kraków, Warszawa, czy Poznań. Spodziewamy się, że akcja nasza znajdzie wreszcie echo tam gdzie należy i Lwów przestanie być brudną prowincjonalna norą.

Dalszy rozłam w Syndykacie

Dziennikarzy Lwowskich

Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym na ręce prezesa Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich, red. Bronisława Laskownickiego, wpłynął list red. Leona Daniluka, następującej treści:

— W związku z rozłamem, jaki zeszłego miesiąca powstał w Syndykacie Dziennikarzy Lwowskich, niniejszym donoszę, że z dniem dzisiejszym przestaję być członkiem Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich.

— NOWY REFERENT MUZYCZNY W LWOWSKIEJ ROZGŁOŚNI. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy referent muzyczny Rozgłośni Lwowskiej dr. Adam Sołtys, objął w Polskim Radio inne funkcje, zaś referentem muzycznym mianowany został z dniem 1 stycznia b. r. Jerzy Kołaczkowski, kierownik artystyczny „Echa" i „Lutni" oraz chóru solistów Polskiego Związku Muzycznego.

— „DUMKI I TAŃCE POLSKIE". We wtorek, organizuje Polskie Radio wielki koncert pod hasłem — „Dumki i tańce polskie". Ogińskiego polonez, Noskowskiego krakowiak, Maszyńskiego mazur, kontrastować będą w sposób bardzo zręczny z dumkami, tak charakterystycznymi dla narodów słowiańskich, a zwłaszcza dla Polaków. Audycja rozpocznie się o godzinie 20.00 i transmitowana będzie przez rozgłośnie austriackie.

— „ŻARTÓW MOC WIELKA, ZA PÓŁ RUBELKA". Oto tytuł audycji muzycznej, którą Poznań nada na fali ogólnopolskiej we wtorek, dnia 5 b. m. o godzinie 22.00. Audycję przygotowuje znany dobrze lwowianom literat Stanisław Wasylewski. Na tle obyczajów lokajskich usłyszą radiosłuchacze moc ciekawych dowcipów i doskonałych żartów.

— „RADIOWE SZKICE LITERACKIE". Polskie Radio nadaje dziś, we wtorek dwa szkice literackie. O godzinie 18.35 znana prelegentka lwowska Dr. Klara Turcy, mówić będzie o wpływie, jaki wywiera literatura na życie jednostki i ogółu, zaś o godzinie 21.45 usłyszymy szkic literacki K. Irzykowskiego, o Stefanie Grabińskim. Irzykowski był tym krytykiem, który pierwszy zorientował się w oryginalności i odrębności literackiej Grabińskiego. Teraz, gdy śmierć pozwala nam spojrzeć na zamkniętą już całość twórczości Grabińskiego, Irzykowski ujmie ja i scharakteryzuje.

— ZMIANY W SĄDZIE W ZALESZCZYKACH. Z dniem 1 stycznia b. r. objął oddział karny dotychczasowy sędzia działu cywilnego p. Alfred Strutyński, zaś oddział cywilny sędzia p. Dionizy Jastremski.

— GODZINY URZĘDOWE KOMISARZA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ WE LWOWIE. Komisarz Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie inż. Matzke, przyjmuje strony we wtorki i czwartki od 10—11.



— PIĘKNY GEST KOMISARZA UBEZPIECZALNI. Komisarzem rządowym Ubezpieczalni Społecznej w Przemyślu, mianowany został w miejsce mgr. Lubina Czerwińskiego, znany działacz społeczny p. Tadeusz Cieśliński, przemysłowiec, prezes Stow. Kupców Polskich, radny miejski i jeden z dyrektorów M. K. K. O.

Dyr Cieśliński zawiadomił Ubezpieczalnię, że należne mu, jako komisarzowi pobory miesięczne w kwocie zł. 150, przeznacza w całości na cele społeczne, a mianowicie 100 zł. na rzecz Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej, a 50 zł. na Dom sierót pod wezwaniem św. Józefa. Ten piękny gest p. Cieślińskiego, przyjęty został w mieście z uznaniem.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Kossak Wojciech, artysta malarz — Kraków, Hr. Boheński Aleksander, wł. dóbr — Ponikwa, Boj Marian, dyr. — Borysław, Inż. Mazur Henryk — Chorostków, Hr. Szeptycki Jan, wł. dóbr — Dziewiętniki, Pajączek Antonina, wł. dóbr — Łuck, Thullie Maria, wł. dóbr — Milatyn Nowy, Skóra Franciszek, dyr. — Skomorochy, Moskwa Jan, wiceprokurator sądu — Łódź, Sielawa Halina, żona inż. — Stebnik, Tur Stanisław, nauczyciel — Terespol, Kułakowska Alicja, urzędniczka pr. — Warszawa, Ppłk. Lukas Antoni — Warszawa, Pogada Walenty, dyr. — Tarnów, Kostecki B., urzędnik pr. — Skała, Hupert Juliusz, urzędnik — Warszawa, Smoliński Adam, urzędnik państw. — Warszawa, Szubski Tadeusz, urzędnik państw. — Warszawa, Engelhardt Edward, przemysłowiec — Borysław, Gąsiorkiewicz Antoni, buchalter — Łódź, Goldberg Maria, nauczycielka — Kolno, Burhardt Zygmunt, urzędnik pr. — Warszawa, Stiefel Henryk, przemysłowiec — Krosno, Gutter Henryk, przemysłowiec — Gdańsk, Dr. Falber M., adwokat — Podhajce, Gutman L. — Podhajce, Kornlüfer Klemens, dyr. — Radomsko

---

— SEKCJA DRAMATYCZNA POLSKIEGO ZWIĄZKU N. F. P. W. P. — W. we Lwowie odegra Jasełka w dniu 6 stycznia 1937 r. o godzinie 5.30 wieczorem, w sali szkoły św. Józefa przy ulicy Lelewela 9, — czysty dochów przeznaczony jest na wdowy i sieroty po niższych funkcjonariuszach państwowych.

Ważne dla eksporterów do Kolumbii

Izba przemysłowo-handlowa zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1937 r. faktury konsularne i świadectwa pochodzenia na towary wysyłane do Kolumbii będą musiały być wystawiane na nowych specjalnych formularzach dostarczanych przez Konsulat. Faktury na formularzach dawnego typu nie będą więcej przyjmowane.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Sp. Dr. Zygmunt z Grodkowa hr. Łoś

Pogrzeb ofiary wstrząsającej katastrofy samolotowej zgromadził nie tylko najbliższych i tych którzy kierowali się współczuciem, zaprezentowane były sfery towarzyskie i społeczne Lwowa. Po uroczystym nabożeństwie żałobnym, kondukt poprzedzany przez liczne duchowieństwa z ks. ks. Drem Szmydem i prałatem Badenim na czele, ruszył ku cmentarzowi. Za rydwanem obwieszonym wieńcami, kroczyła rodzina i liczne grono Przyjaciół, Znajomych i Tych, którzy znając Go, cenili i poważali.

S. p. Zmarły był znaną we Lwowie postacią, kochał to miasto w którego obronie w r. 1918 walczył, wysługując sobie „Orlęta".

Ur. 1887 r. w Bortkowie, po ukończeniu gimnazjum w Chyrowie, w r. 1911 na U. J. K. uzyskał stopień doktora praw. Początkowo — czy to jako koncypient adw., aplikant sąd., czy też urzędnik konceptowy b. Namiestnictwa, — chciał iść po linii nabytej wiedzy. Atawistyczne skłonności do pracy na roli i okoliczności sprawiły, iż w czasie wojny objął majątek matki do czasu inwazji ukr.; gospodarzył w Zaleszczyckim, był dyrektorem „Oikosu", w latach 1924—30, administrował majątkami małżonki na Podolu, gdzie był prezesem O. T. Rau, członkiem Rady Pow., etc., ostatnio kierował agendami Centrali Obrotu Nasionami Olej. Wrodzona Mu była wielka obowiązkowość i umiłowanie pracy. Uniknąłby tragicznego kresu, gdyby skorzystał z zaproszenia na polowanie.

Wysoką kulturę osobista łączył z prostotą i szczerością, a upodobania swe kierował ku studium historycznym. Miał rzadki dar towarzyski, z gościnnością łączył serdeczne z każdym obejście. Takt i umiar, wysokie poczucie etyki, dżentelmeńskie znalezienie się, dają pełny obraz Jego osobowości. Człowiek prawy i szlachetny, cieszył się u nas wielką sympatią.

Osierocił matkę Marię Pietruską, żonę Zofię z hr. Rostworowskich, synów Władysława, Jerzego i Rodzinę.

Cześć Jego zacnej pamięci!

ZEBRANIE OGÓLNE SODALICJI MARIAŃSKIEJ STUDENTEK U. J. K. odbędzie się 6 bm. punktualnie o godz. 8.30 rano z referatem J.M. ks. rektora A. Gerstmana pt. „Synod w Częstochowie".

— RECITAL MARII GRIGOROWICZ-PINIŃSKIEJ, zaszczytnie znanej pianistki, odbędzie się w piątek, 8 stycznia. Artystka wykona wspaniały program, obejmujący najcelniejsze arcydzieła literatury muzycznej. Recital ten, niewątpliwie spotka się z życzliwym poparciem naszej publiczności, gdyż wysokie kwalifikacje tej młodej artystki, uczennicy prof. Egona Petriego na to w zupełności zasługuje. Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha.

— OTWARCIE WYSTAWY PRAC GRAFIKÓW WE LWOWIE. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, (ulica Dzieduszyckich 1) urządza wystawę prac grafików francuskich, Związku lwowskich artystów grafików, drzeworytu japońskiego oraz kolekcji prac Anieli Czarnowskiej z Warszawy. Otwarcie wystawy odbędzie się w niedzielę 3 stycznia o godzinie 12 w południe.

— RAUT T. O. M. 9 B. M. Jak corocznie, tak i w roku bieżącym Wschodnio-Małopolskie Zjednoczone Towarzystwa Ochrony Dzieci i Młodzieży T. O. M., urządzają dnia 9 stycznia b. r. w salach Kasyna i Koła Lit. - Art. Raut pod protektoratem prezesa Apelacji lwowskiej i T. O. M. Mariana Zbrowskiego. Dochód przeznaczony na cele T. O. M. Początek o godzinie 22.00. — Strój wizytowy. Moc niespodzianek. Zaproszenia otrzymać można w dniach 7 i 8 b. m. w godz. 19—20 w Kasynie (Akademicka 15).

Posiedzenie Magistratu.

W sobotę dnia 2 stycznia odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Stanisława Ostrowskiego.

Po sprawozdaniu p. ł. dr. Poratyńskiego w sprawie zakupu podwozia autokarawanu i oddania wykonania karoserji, uchwalono zgodnie z wnioskiem zakupić podwozie w firmie Polski Fiat typ. 618 za łączną cenę 6.900 zł. wraz z transportem, a wykonanie karoserji postanowiono oddać firmie Unia Strażacka we Lwowie za cenę 2.530 zł. według oferty z dnia 5 i 7 grudnia 1936.

W myśl referatu p. ł. dr. Poratyńskiego w sprawie oddania dostawy automatycznych wyłączników i okapturzonych wyłączników dla stacji transformatorowej MZE przy ul. Pełczyńskiej, uchwalono oddać dostawę firmie Kleinman i Synowie w Warszawie, za łączną kwotę 10.960 zł.

Z kolei po sprawozdaniu p. ł. St. Koziola uchwalono wydzierżawić p. Franciszkowi Wójcikowi folwark w Kozielnikach na okres lat 6-ciu, tj. od 1. IV. 1936 do 31. III 1943, za kwotę 2.160 zł. rocznie, oraz grunty folwarczne na Persenkówce za kwotę 750 zł. rocznie.

Zgodnie z wnioskiem tegoż p. ł. postanowiono oddać dzierżawę lokalu na targowicy siana na prowadzenie jadłodajni p. Hermanowi Angstreifowi (zna nemu Bockhaut).

Ze spraw zawieszenia próśb o zezwolenie na budowę domów referowanych przez p. ł. inż. Dunina, zadecydowano zgodnie z wnioskiem referenta sprawę budowy domu przy ul. Platona Kosteckiego i przy ul. Źródlanej.

P. ł. Sudhof referował sprawę zezwolenia Związkowi Ociemniałych Żołnierzy na ustawienie krzeseł na plantacjach, po czym powzięto uchwałę zgodnie z wnioskiem referenta.

Sprawę zniesienia systemu kaucjonowania mięsa przywożonego do Lwowa przedstawił p. ł. Decykiewicz. Nad sprawozdaniem wywiązała się szersza dyskusja, po której załatwiono jeszcze szereg innych spraw.

Aresztowanie niebezpiecznego oszusta

(a) Niedawno wypłynął na lwowskim bruku niejaki Henryk Gonerko, który rozpoczął akcję przygotowczą około założenia jakiegoś wydawnictwa przeciwbolszewickiego, która polegała na tem, że angażował rozmaite osoby, od których pościągał większe i mniejsze kaucje, po czym frunął w szeroki świat. Ze zbiegłym oszustem rozpisał tutejszy Wydział śledczy listy gończe, które dotarły pod właściwym adresem w Krakowie, gdzie Gonerko został aresztowany. Oszusta dostawiono pod eskartą do Lwowa, gdzie zachorował i przewieziony został do szpitala więzien nego.

Ponure obrazki z miasta

(a) Niemal każdego dnia wir życia wyrzuca na światło dzienne sporo spraw, w których przestępcze żywioły w sieć swych kryminalnych machinacyj porywają ofiary i grabią je w biały dzień na ulicach miasta, uchodząc spry tnie karzącej sprawiedliwości. Takich spraw dzień wczorajszy przyniósł kilka.

I tak w poszukiwaniu za służbą w dniu wczorajszym z Turap, w powiecie gródeckim, Katarzyna Gałacz objuczona dużym zawiniątkiem, zawierającym całą jej garderobę, udała się na Rynek, gdzie u wylotu ul. Serbskiej tego rodzaju transakcje służbowe odbywają się. Gdy tak Gałaczówna wałęsała się po Rynku, zbliżyła się do niej jakaś kobieta a gdy nawiązawszy z nią rozmowę, dowiedziała się, że dziewczyna poszukuje służby, z miejsca ofiarowała jej u siebie zajęcie. Ucieszona Gałaczówna podążyła z ową nieznaną kobietą aż na ul. Janowską i tu przed pewną realnością oszustka wskazała jej swe mieszkanie, po czym posłała dziewczynę do pobliskiego sklepu po zapałki, zabierając jej przedtem chustkę i zawiniątko. Gdy po chwili Gałaczówna powróciła, nie zastała już owej kobiety, która zbiegła wraz z całą jej garderobą.

Drugi obrazek, szkicowany przez przestępczych osobników w parku Kościuszki. O południowej porze przechodził aleją parkową robotnik Józef Czaban (Gródecka 54), gdy z przeciwnej strony nadeszło kilku osobników. Jeden z nich uderzył Czabana tak silnie w głowę, iż upadł na ziemię, a drugi napastnik porwał kaszkiet i szalik, a następnie wszyscy zbiegli, pozostawiając na miejscu pobitego robotnika.

ZAMACH SAMOBÓJCZY CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK DWOJGA OSÓB?

(a) W realności N. Świątkowskiego przy ul. Goszczyńskiego za Rzeźnią miejską skromne mieszkanie zajmował Charlampyj Kukurudz, liczący 22 lat, wraz z 23-letnią żoną, Olgą. Kukurudz był robotnikiem, stronił jednak od jakiegokolwiek zajęcia i pozostawał na utrzymaniu żony, która pracowała w pracowni perfumeryjnej N. Fruchtmanna przy ul. Żółkiewskiej. Na tle jaskrawego u Kukurudza wstrętu do pracy powstawały między nim a żoną częste utarczki słowne, a nawet bójki. Od kilku dni Kukurudzowie nie dawali oznak życia i cisza panowała w ich skromnym mieszkaniu. Nikt z sąsiadów nie zwrócił na to uwagi i dopiero wczoraj rano mleczarka, gdy nie mogła dopukać się do drzwi mieszkania Kukurudzów, zaalarmowała ich sąsiadkę Konafecką, po czym obie kobiety weszły do mieszkania, z którego zaraz uderzył w nie odór zgnilizny. Ku swemu przerażeniu obie kobiety spostrzegły leżące na łóżku zwłoki Kukurudzów, znajdujące się już w rozkładzie. W pewnej chwili nie zdołano ustalić, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa czy też przypadkowego otrucia. Ostatnio widziano Kukurudzów, powracających w dniu 27 grudnia od wuja Alojzego Komornickiego, szewca na Zniesieniu i znajdujących się w stanie zupełnego opilstwa. Od tej chwili nie widzano ich więcej.

Na miejsce wypadku przybyli funkcjonariusze Wydziału śledczego i Komisariatu VIII oraz sędzia śledczy Kapuściński.

AFERA OSZUSTA-KUPCA APISDORFA ROŚNIE...

(a) Głośna w ostatnich dniach afera kupca Apisdorfa (ul. Sykstuska 3), właściciela magazynu futer, przybiera coraz szersze rozmiary. Zgłasza się każdego dnia wielu poszkodowanych, którzy nieuczciwemu kupcowi dali swe futra do przechowania, względnie naprawy, a tymczasem nieuczciwy kupiec futra te sprzedał. Pod rozmaitymi pozorami Apisdorf zwlekał z wydaniem owych futer i dopiero gdy sezon zimowy rozpoczął się, sprawa jego oszustw znalazła się przed obliczem sędziego śledczego.

AWANTURNICA W BIURZE KOMISARIATU

(a) Do Komisariatu policyjnego przy była w dniu wczorajszym Danuta Panieńska (ul. Bartosza Głowackiego 24) i na tle jakichś nieuzasadnionych pretensji wywołała w biurze wielką awanturę, w czasie której oblała dyżurnego rozlewnym potokiem wulgarnych słów. Awantura przybrała dla niej przykry epilog, zamiast bowiem na ulicę, powędrowała do aresztów policyjnych, przytrzymana pod zarzutem obrazy funkcjonariusza w służbie.

PO AFERZE APISDORFA — AFERA LAZARA SINGERA

(a) Dzień niemal każdy przynosi nową oszukańczą aferę. Jeszcze w świetle wstępnych dochodzeń pozostaje afera oszusta Apisdorfa z ul. Sykstuskiej l. 3, który posprzedawał wiele futer, oddanych do swego magazynu celem przechowania względnie naprawy, — gdy w dniu wczorajszym wypłynęła nowa afera: Lazara Wolfa Singera, właściciela sklepu galanteryjnego przy ul. Boimów l. 20. Singer nabył we wrześniu i w październiku ub. roku zapas towarów wartości 40.000 zł. na spłaty ratalne, a chcąc uchylić się od wykupu weksli, wystawił fikcyjne weksle swemu krewnemu Maksowi Gebertowi, który z tytułu tej pretensji zajął znaczną część towaru, podczas gdy reszta towarów wśród za gadkowych okoliczności znikła ze sklepu. Taką jest treść doniesienia, jakie do prokuratury skierowali przeciw Singerowi przedstawiciele poszkodowanych firm łódzkich i warszawskich.

Szczegóły wypadku kolejowego w Dunajowie

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. podaje następujące dane o wypadku kolejowym w Dunajowie: Dnia 1 stycznia 1937 r. o godz. 18.40 nastąpiło na linii kol. Lwów—Podhajce zderzenie się pociągu osobowego nr. 1612 z pięcioma wagonami zbiegłymi ze stacji Dunajów, przy czym nieznacznego uszkodzenia ciała doznała podróżna Gorbacz Irena, oraz kierownik pociągu i konduktor bagażowy. Ponadto uległy wykolejeniu zbiegłe wagony. Na miejsce wypadku wyjechała komisja dyrekcyjna. Dochodzenia w toku.

ZE SPORTU

Mistrz Węgier pokonał Pogoń 5:3

Wczoraj wieczorem hokejowy zespół mistrza Węgier B. K. E. rozegrał we Lwowie swój pierwszy mecz, wygrywając z Pogonią 5:3 (0:2 3:1 2:1). Węgrzy wygrali najzupełniej zasłużenie. Reprezentują oni wysoką klasę i znają doskonale wszelkie arkana sztuki hokejowej. Świetnie mają opanowaną jazdę, wielkie zrozumienie dla gry zespołowej, przy znacznej dyspozycji strzałowej. Przewaga ich przy tak znacznych plusach była aż nadto wyraźna. Uwidaczniała się ona tembardziej, że Pogoń po dobrze zagranej pierwszej tercji, kompletnie nie wytrzymała tempa, oddając w dwóch końcowych tercjach całkowita inicjatywę w ręce B. K. E. Pogoni zabrakło przede wszystkim tempa, a w ślad za tym wyszły na jaw pozostałe braki, których było niestety sporo.

Przebieg meczu był bardzo ciekawy. Pogoni początkowo wszystko się udawało i w niespełna kilku minut prowadziła już 2:0. W drugiej tercji Węgrzy przeszli do generalnej ofensywy, wyrównali, a nawet uzyskali prowadzenie. Pogoń miała jeszcze jeden zryw, doprowadzając do stanu 3:3. Był to jej ostatni śpiew. W końcowych minutach Węgrzy zawładnęli zupełnie sytuacją, uzyskując solidnie i zasłużenie wypracowane zwycięstwo. Bramki dla B. K. E. zdobyli: Rona (3), Jeney i Miklos, dla Pogoni: Sabiński (2) i Krasucki. Sędziowali pp. Jałowy i Sokołowski. Widzów około 2000.

**Zima nadchodzi.
Tysiące ludzi jest
bez dachu,
bez odzieży,
bez jedzenia.
Ratujmy ich
od zimna i głodu.**

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stryja

W INNYCH MIASTACH JEST INACZEJ!... Chcąc w Stryju uzyskać świadectwo ubóstwa względnie niezamożności, trzeba przynajmniej trzy razy chodzić do Magistratu i tam długo wyczekiwać, by wreszcie po czterech lub więcej dniach stać się formalnie ubogim.

TEATR. W poniedziałek Teatr Pokucko-Podolski wystawił w „Sokole" po raz drugi świetną komedię B. Shawa: „Pigmalion". Po południu o godzinie 16-ej: „Mazepa" Słowackiego.

(m) AKCJA SAMOPOMOCY STRYJSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Pod hasłem „Spieszmy z pomocą w opłatach studentom" rozpocznie się dnia 5 b. m. Tydzień stryjskiej młodzieży akademickiej pod protektoratem ks. prałata Cisły, starosty Harmaty, prez. Keima, prok. Mücka i nacz. Wikiery. W programie Tygodnia przewidziana jest zabawa taneczna w salach „Czytelni Kolejowej", z której dochód przeznaczony jest na opłaty uniwersyteckie dla najbiedniejszych studentów-Polaków. Piękna ta akcja samopomocy znajdzie niewątpliwie zrozumienie wśród naszego społeczeństwa, któremu dobro młodzieży akademickiej nigdy nie było obojętne. Należy nadmienić, że większość tutejszych akademików nie uiściła dotychczas nawet części opłat szkolnych.

W ramach tegoż Tygodnia odbędzie się piękna uroczystość oddania się stryjskiej młodzieży akad. pod opiekę Patronki, Marii Panny.

REPERTUAR KINOTEATRU:

APOLLO: „Błękitna Parada" i „Chłopcy z placu broni"

**Ratujmy bezrobotnych
od zimna i głodu.
Ofiary pieniężne składać należy na
Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.
Ofiary w naturze
w miejscowym Komitecie.**

Prawdziwe oblicze t. zw. pacyfistów

Komunizm pracuje najśmielej na terenie organizacyj pacyfistycznych i antyfaszystowskich. Pod pretekstem zwalczania wojny wysuwa się tam hasła zwalczania patriotyzmu, pogotowując tym sposobem grunt dla internacjonalizmu.

Na terenie Francji ukazują się w tym duchu dwa pisma w Paryżu: „Paix et Liberté" w 40.000 egzemplarzach nakładu i „Courier de la Jeunesse" w 20.000.

Do organizacyj tego charakteru można zaliczyć, kierowaną przez Dymitrowa „Światową Ligę przeciwwojenną i antyfaszystowską", „Mouvement International pour la Paix, la Liberte et la Progrés", „Union pacifiste des étudiants", „Union des associations universitaires pour la principe de la S. D. N." (F. U. I.), „Ligue contre la Guerre et l'Anit-Sémitisme".

Rozbudowa biur Kominternu

Od dłuższego czasu obiegały pogłoski, jakoby istniał projekt przeniesienia biur Kominternu do Barcelony. Koncepcję taką wysunął podobno Stalin, który pragnie zachować pełny wpływ na akcję Kominternu.

W rezultacie, postanowiono jedynie stworzyć kilka nowych większych ośrodków i rozszerzyć dotychczas istniejące, z tym, że zalesne będą one nadal od moskiewskiej centrali.

Przede wszystkim ma być silnie rozbudowany ośrodek barceloński z zasięgiem na Północną Afrykę, Praga — dla Europy Środkowej i Kowno — dla wszystkich państw sąsiednich.

Społeczeństwo polskie, zamieszkujące sąsiednie Litwie nadgraniczne tereny, winno zwrócić baczną uwagę na przygotowaną akcję Kominternu, która zostanie zainicjowana w okresie rozpoczęcia się robót rolnych i swobodnego ruchu przygranicznego.

W Moskwie brak soli

Rzeczą bardzo pouczającą jest dokładny przegląd prasy sowieckiej. Pierwsze strony pisma przynoszą rewolucyjne dane o wynikach produkcji, przy czym cyfry są zawsze znacznie wyższe od przewidzianych w planach piatiletki. To samo dotyczy transportu i podziału wytworów. Ale wierzyć trzeba dopiero ostatnim stronicom, które drobnym drukiem malują prawdziwy obraz rzeczywistości sowieckiej.

W ten właśnie sposób dowiadujemy się, że ludność Moskwy odczuwa dotkliwie brak soli. Rzesze robotnicze tego wielomilionowego miasta od dłuższego już czasu nie mogą w swoich rejonach otrzymać tak potrzebnego produktu jakim jest sól.

Na razie sól można nabyć jedynie w kilku większych magazynach obsługujących urzędniczą burżuazję sowiecką.

Sowiecki „wynalazek"

Ludność Moskwy stale skarży się na źle funkcjonujące telefony sowieckiej produkcji. Ostatnio tow. A. D. Orłow pisze w liście do „Wieczornej Moskwy", że źle działającymi aparatami można się porozumieć w jednym tylko kierunku.

Wydaje nam się, że w tej przykrej sprawie jest doskonała okazja do zdystansowania zgniłego zachodu; poprostu trzeba pozakładać po jeszcze jednym aparacie, działającym w drugim kierunku. Sądząc ze sprawozdań produkcyjnych fabryk sowieckich, jest to zupełnie możliwe.

Rekordy sowieckiej poczty

Niejaki tow. S. N. Głuszkow w liście do prasy sowieckiej skarży się na niechlujstwo, brak organizacji i wszelkiej odpowiedzialności w sowieckich urzędach pocztowo - telegraficznych. Wysłany naprzykład w dniu 15 sierpnia b. r. telegram nie doszedł jeszcze do adresata, a na reklamację odpowiedziano, że wszystko jest w porządku i że depesza napewno dojdzie do miejsca przeznaczenia.

Inny znowu obywatel sowiecki, tow. Miśkiewicz, skarży się, że listy miejscowe w Moskwie chodzą z szybkością... 1 km. na dzień. W podobnym wypadku, który nie jest odsobniony, list wysłany na odległość 3 km. szedł trzy dni. Szalone tempo!

Z Drohobycza

PROCES BORYSŁAWSKI PRZED S. O. W SAMBORZE. W Sądzie Okręgowym w Samborze odbyła się przed sędzią drem Relingerem rozprawa z powództwa Związku Obrońców Podkarpacia w Borysławiu przeciw b. prezesowi tego Związku p. Wójcikowskiemu o zapłatę kwoty 1.285 zł. sprzeniewierzonej rzekomo przez p. Wójcikowskiego w latach 1929-30. Sprawa ta pozostaje w związku z procesami karnymi o zniesławienie, toczącymi się między p. Wójcikowskim a obecnym prezesem Związku Obrońców Podkarpacia p. Machnickim, inżynierem z Borysławia.

POŻEGNANIE W SĄDZIE DROHOBYCKIM. Sędziowie i urzędnicy Sądu Grodzkiego w Drohobyczu żegnali oneglaj odchodzącego na emeryturę po 40-letniej owocnej pracy st. sekretarza sądowego p. Weintrauba, który z nowym rokiem przeszedł w stan spoczynku.

PRZENIESIENIE ZASTĘPCY NOTARIUSZA Z DROHOBYCZA. Asesor notarialny dr. Piwocki został przeniesiony z Drohobycza do Stryja, gdzie objął z dniem 1. stycznia 1937 r. tymczasowo notariat, na skutek przeniesienia notariusza stryjskiego p. Janickiego do Województwa Wołyńskiego.

OSOBISTE. Sędzia dr. Sandig po nieszczęśliwym wypadku złamania ręki, który miał miejsce przed miesiącem, objął już urzędowanie.

TEATR POKUCKO-PODOLSKI W DROHOBYCZU. Teatr Pokucko-Podolski pod dyr. Zuzanny Łozińskiej w dniu 5. stycznia b. r. wystawi w Drohobyczu popoł.: „Mazepa", wiecz.: „Pigmalion".

WŁAMANIE DO BUDKI. Dnia 31. grudnia ub. r., wieczorem włamali się nieznani sprawcy do budki z towarami galanteryjnymi, Mendla Eisnera na Małym Rynku. Sprawcy skradli towar nieustalonej na razie wartości.

Z Kołomyi

ZAWODOWY PRZEMYTNIK POD KLUCZEM. Straż Graniczna w Kutach przytrzymała znanego przemytnika, Franciszka Cześniowskiego w czasie, gdy przechodził wraz z towarzyszem przez Czeremosz. Towarzysz zbiegł na stronę rumuńską.

Jak okazało się, przemytnik sporządził sobie z gumy używanej do wyrobu fartuchów ubranie, w którym przechodząc w bród rzeki przemycał wódkę i orzechy z Rumunii.

Po odstawieniu Cześniowskiego do aresztu sporządzono doniesienie karne.

Z Brzozowa

POLICJA Z POMOCĄ DZIECIOM BEZROBOTNYCH. Posterunkowi P. P. z Brzozowa i powiatu złożyli na ubogie dzieci 1 procent swych poborów netto, po potrąceniu podatku ubezpieczeniowego i innych świadczeń. W związku z tym darem, dzieci oprócz wydawanych obiadów przez posterunkowych, będą otrzymywały również i odzież.

Komsomoł w Czechosłowacji

Komsomoł w Czechosłowacji grupował w 1935 r. — 14.000 członków. Obecnie wzrósł do 126.000. Dzieli się on na grupy: robotniczą, chłopską, studencką i miejską. Pracuje w ścisłym kontakcie z Komsomołem sowieckim. Każdego roku wysyła ekipy młodzieży do Moskwy na specjalne kursa dla instruktorów komunistycznych. Rezultaty wychowania dają się już zauważyć nawet w Armii. Z głęboką troską stwierdzili to po wielkich manewrach jesiennych odpowiedzialni kierownicy Armii Czesko-Słowackiej.

Chóry i orkiestry w niebezpieczeństwie

Zgodnie z uchwałą ostatniego zjazdu Kominternu, tajne okólniki Dymitrowa zalecają poszczególnym partiom komunistycznym rozwinięcie propagandy komunistycznej we wszelkich stowarzyszeniach. Zwrócona jest uwaga na towarzystwa o celach obojętnych pod względem społecznym. Komunistyczna partia Polski rozwija akcję na terenie towarzystw śpiewaczych, sportowych i muzycznych. Tym należy tłumaczyć wykrycie jaczejek komunistycznych w żydowskich towarzystwach tego typu.

KONC. KURSY KOSMETYCZNE STEFANII HAWRYSIEWICZ
pod kierownictwem Dra Durdelly i inż. chemii
KOPERNIKA 42a Tel. 272-18
Wpisy na następny kurs rozpoczęły się. Programy bezpłatnie wysyła Dyrekcja

Kalkulacja bolszewicka

„Wieczorna Moskwa" zamieszcza wiadomość o nieporządkach, jakie panują w jednym z państwowych urzędów reperacji butów. Kierownik tego urzędu zażądał za reperowanie butów niejakiego Kirjakowa — 5 rubli. Suma ta stanowi kilkudniowy zarobek; toteż nie mając tyle pieniędzy Kirjakow zgłosił się z butami dopiero na drugi dzień. Niestety kierownik tym razem zażądał 7 rubli. „Ileż więc kosztuje w państwie sowieckiem reperacja butów?" — woła rozgoryczony tow. Kirjakow.

...program radjowy

WTOREK, DNIA 5 STYCZNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Chwila Feliksa Mendelssohna — (płyty). 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) Skrzynka rolnicza w opracowaniu dyr. Romualda Sozańskiego. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Kolędy M. Świerzyńskiego na płytach. — 15.50 (Lw.) Skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady. — 16.00 (Lw.) Giacomo Puccini: „Manon Lescaut" — (płyty). — 16.15 Skrzynka P. K. O. — 16.30 Koncert Zespołu Haliny Adamskiej i Grossmanowej. 17.10 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. — 17.25 Robert Schumann: Sonata d-moll. — 17.50 „Gdzie moje okulary" — monolog. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka. — 18.20 (Lw.) „15 minut walców" na płytach. — 18.35 (Lw.) „O przeżyciu literackim" — szkic literacki, wygłosi dr. Klara Turey. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Dyskutujmy": „O granice odbronzowywania". — 19.20 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. — 20.00 „Dumki i tańce polskie" — koncert Orkiestry Symfonicznej P. R. — — W przerwie o godzinie 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. — 21.45 „Żeglarz po morzu ciemności" (St. Grabiński) — szkic literacki K. Irzykowskiego. — 22.00 „Żartów moc wielka, za pół rubelka" — audycja muzyczna St. Wasylewskiego. — 22.45 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM!

NAUKA

PRYWATNY Zakład Naukowy im. H. Jordana (św. Mikołaja 16), przyjmie po kilku uczniów (uczennic) do siedmioklasowej, koedukacyjnej szkoły powszechnej i do męskiego gimnazjum. 1589

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, jednoosobowy, wynajmę zaraz katolikowi. Kochanowskiego 36. 4992

POSZUKIWANY pokój dwuokienny, słoneczny, I. p., centrum. Łazienka. Dzwonić 212-54. 4998

UJEJSKIEGO 6 3—4 pokojowe, pełnokomfortowe, zremontowane, słoneczne, balkon. 4997

LISTOPADA 19. Trzy pokoje, parter, komfort, dozorcowa wskaże, wynajmę. Wiadomość 209-43. 4949

POKÓJ komfortowy, słoneczny, umeblowany, z balkonem, odnajmę, Piłsudskiego 3, m. 7. 4952

URZĘDNIK państwowy, poszukuje nieumeblowanego pokoju niekrępującego, większego, możliwie z prawem użycia łazienki w okolicy Kochanowskiego, Szewczenki, Piotra. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika" dla Dr. A. B. 5017

TRZYPOKOJOWE mieszkanie słoneczne, pełny komfort, do wynajęcia Tarnowskiego 61. 5008

MIESZKANIE 2-pokojowe, pełnokomfortowe, w nowej kamienicy do wynajęcia. Grochowska trzy 5009

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Bonifratrów 10. Wiadomość tamże, drzwi trzy. 5007

WYNAJMĘ pokój komfortowy, — ulica Tarnowskiego 45, m. siedem, między 14—16. 5006

WYNAJMĘ pokój z klatki schodowej z utrzymaniem, solidnym. — Oglądać od 15 do 19, ul. Potockiego 47, mieszkanie osiem. 5005

KURKOWA 55, pokój, kuchnia, łazienka — bezdzietnym za kaucją.

LOKALE PRZEMYSŁOWE

POSZUKUJEMY LOKALU na obszerny sklep z magazynem, możliwie w śródmieściu. Szczegółowe oferty do Administracji pod „Grupa". 5016

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

SZYJĘ po domach suknie, bieliznę, dobry krój, staranne wykończenie. Łaskawe zgłoszenia do „Dziennika Polskiego" „Krawczyni". 5002

OSOBA INTELIGENTNA, gospodarna, dobrze gotuje, szyje, czyta głośno, poszukuje posady w charakterze zarządczyni, wychowawczyni lub opieki samotnej starszej osoby. Listy pod J. Stawska, — Lwów, poste-restante I. 5018

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

POSZUKUJĘ tablicy rozdzielczej. Sokoły Mazowieckie, Elektrownia. 4987

KUPIĘ w dobrym stanie używaną dwukilową wagę apteczną. Drogeria „Centralna", Lisewo, powiat Chełmno, Pomorze. 4990

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

MOTOR na gaz, ssany lub ropny, 4-taktowy — 20—35 K. M. — kupię. Zgłoszenia S. Trusiewicz, Poczta Kołki, Komarów, Wołyń. 4988

ZAKUPIĘ większą ilość jaj. Restante Wadowice, — okazicielowi banknotu Nr. 714.7583. 4991

ZGUBIONO

ZGUBIONY dowód osobisty, na nazwisko Józefy Nazarkiewicz, wydany przez gminę Holosko Wielkie, unieważnia się. 5001

RÓŻNE

LOKAL fabryczny i mieszkanie 3-pokojowe wynajmę. Franz, Listopada 97. 501[illegible]



BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616



KONKURS

Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej i Kolonialnej w Nowogródku (Nowogródzki Urząd Wojewódzki), odnośnie do ogłoszonego konkursu na stanowisko kierownika biura Zarządu Okręgowego L. M. K. w Nowogródku podaje do wiadomości, że pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy ukończyli Studium Społeczne w Warszawie lub we Lwowie, są oficerami lub podchorążymi rezerwy oraz nie ukończyli 30 lat życia. O posadę ubiegać się mogą również kandydaci z wykształceniem średnim z zastrzeżeniem dokładnej znajomości buchalterii. Wykształcenie wyższe pożądane. Wynagrodzenie miesięczne 150—200 zł. 1611

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Upraw. Tech. Dent. J. BRANIEWSKI
Ord. od 3—6-tej. **Lwów, ul. Akademicka 18,** tel. 237-53.
Dogodne warunki. 1519 Ceny jak w Ubezpieczalni.

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJPRAKTYCZNIEJSZE dekoracje mieszkań, firanki, narzuty, obicia meblowe, od najtańszych do najwytworniejszych, Freilich, Sykstuska 21. 1243

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20

PIANINO prawie nowe, sprzeda okazyjnie Bartoszewski, Piekarska piętnaście, mieszkanie pięć. 5015

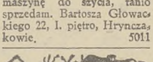
Okulary nanośniki ściśle według recept wykonuje firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143-590

MIÓD LIPCOWY chluba Podola 5 kg. I. zbiór 9.50, II. 8.50 franco. Blaszanki oddamy woskiem. — Korzeniewicz, emeryt, Zbaraż. 5003



OBUWIE najtańsze — najlepsze
poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

DAMSKĄ maszynę do szycia, tanio sprzedam. Bartosza Głowackiego 22, I. piętro, Hrynczakowie. 5011



DRÓB DWORSKI, DZICZYZNĘ poleca
M. WIRGA ul. Sienkiewicza 3
za Hotelem Georgea 190

FORTEPIANY znakomite od zł. 350 sprzedaje - mienia — Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 4975

DOMEK tanio sprzeda Steć, Zimnawódka, obok stacji Skniłów. 5012

MŁYN, 9 PAR WALCÓW, z motorem ssąco - gazowym przy kolei, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: — Inż. Wurm, Rawa Ruska. 5013

ŚLUBNE zawiadomienia, Pióra wieczne, Bilety ABL, Lwów, Legionów trzy.

WOLNE POSADY

POWAŻNE Towarzystwo Ubezpieczeń odda na miasto Stanisławów i okolicę gotowy portfel inkasowy, przy dochodach około 400 zł. mies. Reflektuje się tylko na poważne i wpływowe osobistości, dające gwarancję odpowiedniego powiększenia istniejącego portfelu. Zgłoszenia z referencjami pod „Styczeń" — Biuro Dzienników Lwów, Kościuszki 2. 4989

STENOTYPISTKI - sekretarki: Remington, stenogram, język niemiecki, — francuski, polski, rz. - kat. tylko pierwszorzędnej, poszukuje poważna instytucja naukowa. Referencje. Zgłoszenia do Administracji pod Z. N. I. O. 5014

KOREPETYTORA do I. i III. gimn. najchętniej za obiady poszukuję. — Referencje konieczne. Długosza 27, parter lewy — 4—5. 4999

URZĄD SKARBOWY w HORODENCE

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 12 stycznia 1937 r. o godz. 11-tej na miejscu obok budynku Zarządu folwarku w Potoczyskach, celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Horodence, Urzędu opłat stemplowych we Lwowie, Zarządu Miejskiego i Wydziału Powiatowego w Horodenca, Firma Plantacje buraków cukrowych w Horodence S. A. w Przeworsku, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: żyta 150 q. cena szacunkowa 2.000 zł., pszenicy wymłóconej 20 q, 400 zł., jęczmienia 40 q, 720 zł., kukurydzy 40 q, 560 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 12 stycznia 1937 r. od godz. 9-tej do godz. 11-tej na miejscu w Potoczyskach.

Horodenka, dnia 2 stycznia 1937 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
L. Zawalnicki

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym ***„Dziennika Polskiego"***

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15